



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

To archiwum  
opowiada o nas  
| s. 6



Czy jest bezpiecznie  
nad Olzą?  
| s. 7



Jan Czudek: Zabrakło  
cudownego lekarstwa  
| s. 12



# Niepełnosprawni proszą: Zostawcie nam warsztaty

**PROBLEM:** Dwa lata temu warsztaty socjoterapeutyczne Diakonii Śląskiej w Czeskim Cieszynie-Żukowie Górnym obchodziły 10-lecie istnienia. Teraz ich dni są policzone. Z powodu braku funduszy czeka je likwidacja – podobnie jak szereg innych placówek w regionie świadczących usługi socjalne. To istny cios dla klientów i ich rodzin.

Przez warsztaty socjoterapeutyczne w ośrodku Eben-Ezer przewija się ok. 70 osób. Ludzie z upośledzeniem umysłowym lub kombinowanym w wieku od lat 18 do ok. 50 mają do wyboru warsztat ceramiczny, arteterapii, stolarski, ogrodniczo-plastyczny i krawiecki. Nabywają tu nowe umiejętności, uczą się wzajemnej współpracy, nawiązują przyjaźnie, a powstające tu wyroby sprzedawane są na jarmarkach i innych imprezach. Niestety, dni warsztatów są policzone. Nie ma pieniędzy na ich dalszą działalność, Diakonia otrzymała w tym roku od państwa o 45 mln koron mniej niż rok temu (o problemie pisaliśmy już w jednym z poprzednich numerów). Kierownictwo organizacji złożyło już w Urzędzie Wojewódzkim wniosek o cofnięcie rejestracji nie tylko dla warsztatów socjoterapeutycznych w Karwinie, Czeskim Cieszynie i innych miastach, ale też poradni i asystencji osobistej w Karwinie czy usług terenowych w Hawierzowie. Według słów rzeczniczki Diakonii, Soni Kantorovej, organizacja będzie musiała zwolnić ok. 100 pracowników, a ograniczanie usług będzie miało negatywny wpływ na 670 klientów – osób niepełnosprawnych czy znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej.

Warsztaty w Żukowie będą w pełnym wymiarze działały tylko do końca marca, a w maju zostaną całkowicie zlikwidowane. Dla 27 klientów ośrodka Eben-Ezer, którzy mieszkają tam na stałe, pracownik socjalny będzie musiał wymyślić program zastępczy. Nie będzie to łatwe, bo jednej osobie trudno się poświęcać blisko trzydzieście osób niepełnosprawnych, a pracownicy, którzy dotąd prowadzili poszczególne warsztaty, zostaną zwolnieni. Jeszcze gorsza będzie sytuacja osób dojeżdżających do Żukowa z domu opieki społecznej „Betezda” w Ligotce Kameralnej oraz z własnych domów. Dla nich warsztaty będą niedostępne już od pierwszego kwietnia. W regionie zostaną zlikwidowane również inne warsztaty terapeutyczne, dlatego nie będą mieli szansy „zapaść się” w innej placówce. – Rodzice klientów zostali już o tym fakcie



Fot. DANUTA CHLUP

**Niepełnosprawni przeżywają likwidację warsztatów socjoterapeutycznych tak samo mocno, jak ludzie zdrowi utratę pracy. Na zdjęciu klienci warsztatów w Czeskim Cieszynie-Żukowie.**

powiadomieni. Niektórzy są wręcz zrozpaczeni. Ofertą naszych warsztatów byli zachwyceni, podziwiali, czego wszystkiego ich dzieci się tutaj nauczą. Dotychczas wiedzieli, że przez pół dnia mają zapewnioną opiekę i sensowny program. Mogli chodzić do pracy, załatwiać własne sprawy czy chociażby odpocząć, bo całodobowa opieka nad niepełnosprawnymi jest bądź co bądź wyczerpująca – mówi koordynatorka warsztatów socjoterapeutycznych, Zuzana Wronková. Zapewnia, że Diakonia próbuje zdobyć fundusze z innych źródeł, pisze projekty, lecz na wyniki przyjdzie poczekać.

– Nie chcę, by warsztaty zostały zamknięte, lubię tu pracować. Ja mieszkam w ośrodku, ale mam tu kolegów, którzy dojeżdżają, mój chłopak też dojeżdża, dlatego nie chcę, by to się skończyło. Prosimy wszystkich, by nam pomogli jakąś małą kwotą, żeby warsztatów nie trzeba było zamykać – mówi Alena Vidrová, młoda kobieta na wózku inwalidzkim. Jednym z dojeżdżających jest 29-letni Mirek Konderla z Trzyńca-Oldrzychowic, utalentowany rysownik, który miał już wystawy w czeskokoczyńskiej bibliotece. Do Żukowa jeździ od 11 lat. Wspomina organizowane przez ośrodek

wycieczki, w tym wyjazd do Izraela w ramach dwustronnej wymiany. – Takich rzeczy by mi w domu chyba nie zapewnili – mówi nieustannie uśmiechnięty chłopak. Również Aleksander Ostruszka, który rozmawia z nami po polsku i zapewnia, że czyta „Głos Ludu”, przekonuje, że warsztaty są fantastyczne i będzie mu ich bardzo brakowało.

W województwie morawsko-śląskim brakuje w tym roku 220 mln koron na usługi socjalne. Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych nie zapewniło kontynuacji indywidualnych projektów, z których niektóre z usług były finansowane. Tym samym brakuje pieniędzy na dalszą

działalność dla przeszło stu ośrodków różnych organizacji. Ministerstwo i Urząd Wojewódzki w Ostrawie spierają się o to, kto jest za ten stan odpowiedzialny. Podczas gdy władze wojewódzkie jednoznacznie obwiniają ministerstwo, które samo zdecydowało, że usługi te będą finansowane z dotacji, Praga zarzuca Ostrawie małe zaangażowanie w finansowanie usług socjalnych. Rzeczniczka resortu Viktorie Plívová kilka dni temu oświadczyła, że woj. morawsko-śląskie przeznacza na usługi socjalne tylko jeden procent ze swego budżetu – najmniej ze wszystkich województw.

DANUTA CHLUP

REKLAMA

**Beezkonkurencyjny pobyt dla 2 osób o wartości 2 400,- Kč zatrzymaj się na 2 noce, i zapłać tylko za 1**

Skorzystaj z atrakcyjnego pakietu **BENE-FITOWEGO**  
2 noclegi ze śniadaniem + 2 kolacje + 1 prywatny wellness  
Dotyczy tylko pobytów od poniedziałku do piątku.

www.penzion\_ovečka.cz

Nydek, tel.: +420 734 753 840, +420 558 339 415

Zgromadzenie  
Ogólne  
Kongresu  
Polaków w RC



**NAJBLIŻSZE SEJMIKI  
ODBEDĄ SIĘ:**

- ⇒ 11. 3. Bystrzyca, Dom PZKO, godz. 16.00
- ⇒ 11. 3. Nawsie, Dom PZKO, godz. 15.00
- ⇒ 11. 3. Hawierzów, Dom PZKO, godz. 17.00
- ⇒ 11. 3. Rzeka, świetlica PZKO, godz. 16.30
- ⇒ 11. 3. Ligotka Kameralna, Dom PZKO, godz. 14.30
- ⇒ 12. 3. Mosty koło Jablonkowa, Dom PZKO, godz. 19.00
- ⇒ 18. 3. Nydek, Dom PZKO, godz. 15.00
- ⇒ 20. 3. Olbrachcice, Dom PZKO, godz. 17.00

**CZYTAJ NAS CODZIENNIE!**

[www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz)

Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego serdecznie zaprasza na Konferencję inauguracyjną



**Rok Janusza Korczaka na Zaolziu „Tradycje i innowacje w pedagogice”**  
15 marca 2012 r., godz. 14.00  
Aula Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie

Program konferencji znajduje się na stronach [www.pctesin.cz](http://www.pctesin.cz)  
Opłata konferencyjna 50 Kč (uczniowie, studenci i emeryci – gratis)

**POGODA**

sobota

niedziela  
poniedziałek



dzień: 6 do 10 °C  
noc: 1 do -3 °C  
wiatr: 2-6 m/s

dzień: 5 do 9 °C  
noc: 5 do 1 °C  
wiatr: 4-8 m/s



9 771212 422065

1 2 0 3 0

## KRÓTKO

## NAPAD W SKLEPIE JUBILERSKIM

**CZESKI CIESZYN (doc)** – Między zaledwie dwa miesiące od kradzieży w jednym ze sklepów jubilerskich w Czeskim Cieszynie, a już kolejny złodziej potakomił się na biżuterię. W czwartek po południu 28-letni pijany cudzoziemiec wszedł do sklepu przy ul. Głównej udając zainteresowanie kupnem bransoletki. Gdy ze sklepu odszedł znajdujący się tam klient, przeskoczył ladę i starał się ukrącić nie tylko bransoletkę, ale również inne wyroby jubilerskie. Zaczął mocować się z ekspedientką, która przewróciła się i doznała wstrząśnienia mózgu. Sprawca uciekł ze sklepu, lecz po kilku minutach został zatrzymany. Ekspedientkę przewieziono do szpitala w Trzyńcu. Mężczyźnie grozi kara pozbawienia wolności od lat dwóch do dziesięciu.

\* \* \*

## DARMOWE SZUSY W BESKIDACH

**WIŚLA (wib)** – W Wiśle trwa właśnie akcja nazwana Free Ski. To dobra promocja zarówno dla miejscowych obiektów noclegowych, jak i właścicieli wyciągów. Każdy, kto wykupi nocleg w jednym z wiślańskich hoteli czy pensjonatów biorących udział w przedsięwzięciu, otrzymuje darmowo Skipass umożliwiając darmowe korzystanie z tutejszych wyciągów. Dodajmy, że Skipass jest tegoroczną nowością w Wiśle, zaś Free Ski ma pomóc w jeszcze lepszym jego wypromowaniu.

## PZKO-WCY Z TRZYŃCA-OSÓWEK MAJĄ NOWĄ SIEDZIBĘ

## Na razie jest za zimno



– W naszej nowej siedzibie na Osówce będzie trzeba przede wszystkim przeprowadzić remont – mówi prezes MK PZKO w Trzyńcu-Osówkach, Dawid Szkanera.

Miejscowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Trzyńcu-Osówkach może się pochwalić nową siedzibą. Jest to mały domek w lesie na Osówce, gdzie w swoim czasie tamtejsi PZKO-wcy, wspólnie z członkami Polskiego Towarzystwa Sportowo-Turystycznego „Beskid Śląski” organizowali głośne „Ogniska na Osówce”.

– Ten budynek pochodzi bodajże z przełomu lat 70. i 80. ubiegłego wieku, pomagali go wybudować m.in. nasi PZKO-wcy – mówi obecny prezes Koła w Trzyńcu-Osówkach, Dawid Szkanera. – Obecnie udało się, dzięki przychylności miasta Trzyńca, zyskać ten budynek na własność.

Na razie jednak PZKO-wcy z Osówek spotyka-

ją się w budynku czeskiej szkoły, w świetlicy Stowarzyszenia Obywatelskiego „Na rzecz rozwoju Końskiej”. – A to dlatego, że słupek rtęci wciąż spada głęboko poniżej zera, a w naszej nowej siedzibie nie ma ogrzewania. Nie ma też wody, a toalety stoją w lasku. Musimy więc najpierw cały budynek odnowić, wyremontować – podkreśla prezes Szkanera.

Gdzie PZKO-wcy znajdą pieniądze na remont? Prezes Koła od razu odpowiada: – Mamy niedaleko stąd małą chatkę, którą zakupiliśmy w pierwszej połowie lat 90. ubiegłego wieku. Jeśli ją sprzedamy, pieniądze przeznaczymy właśnie na wszystkie prace związane z odnowieniem naszej nowej siedziby.

Poza tym chcemy zwrócić się o pomoc, za pośrednictwem Zarządu Głównego PZKO, do Polski – mówi prezes MK PZKO z Osówek. Dowiadujemy się, że przede wszystkim będzie trzeba zatroszczyć się o ogrzewanie budynku.

– Chcielibyśmy go otworzyć wiosną, może podczas dorocznego spotkania przy jajecznicach. Latem będzie tu przyjemniej, nawet bez pieców lub kaloryferów – mówi Dawid Szkanera. Informuje naszą gazetę, że Koło zamierza ponownie wynajmować lokal działającym w tej dzielnicy Trzyńca organizacjom lub szkołom. – Pieniądze z wynajmu też moglibyśmy przeznaczyć na remont – dodaje prezes Szkanera. **(kor)**

## Czekają na definitywne wyniki Spisu

Cierlicko do ubiegłorocznego Spisu Powszechnego miało ponad 10 proc. ludności narodowości polskiej, natomiast po Spisie, według jego wstępnych wyników, odsetek spadł poniżej 10 proc. (zabrakło 11 Polaków). Dlatego interpretacja wyników Spisu była tematem, który najbardziej interesował uczestników sejmiku gminnego, który odbył się w czwartek w Domu Polskim Żwirki i Wigury na Kościelcu. Wawrzyniec Fójcik sugerował obecnemu na spotkaniu prezesowi Kongresu Polaków, Józefowi Szymeczkiemu, by władze Kongresu dopilnowały interpretacji prawnej podwójnej narodowości oraz starały się, by na przyszłość zmieniły się zasady wpisywania narodowości. – Albo powinno być tak, że narodowość będzie obowiązkowa, bo jeżeli ustawa wymaga jakiś odsetek (10 proc. członków mniejszości, by w gminie działała komisja ds. mniejszości narodowych i mogło być wprowadzone podwójne nazwnictwo – przyp. red.), to dane ze Spisu nie mogą być przypadkowe, albo rząd ma ustalić zasady, że do mniejszości narodowej doliczy się tych, którzy podali podwójną narodowość oraz pewien procent osób, które narodowości w ogóle nie podały – argumentował. Szymeczek zapewnił go, że list w sprawie interpretacji wyników Spisu został już wysłany do Pragi. Do tematu nawiązał Jan Przywara, jeden z członków gminnej komisji ds. mniejszości narodowych. – W poprzednim okresie wprowadziliśmy w Cierlicku dwujęzyczne

tablice wjazdowe. Z ok. 20 wisi już tylko jedna, reszta została zniszczona. Na razie czekamy na definitywne wyniki Spisu i jeżeli po doliczeniu do polskiej mniejszości osób o podwójnej narodowości przekroczymy 10-procentowy próg, wystąpimy z wnioskiem, by tablice polskie zostały odnowione i na nowo zainstalowane – zadeklarował.

Z ciekawą propozycją – choć nie dotyczącą Cierlicka, wystąpiła Wanda Mrózek: – Mój syn mieszka w Pradze. Jego żona jest Czeszką, lecz chętnie posyłałby dziecko do polskiej szkoły. Podobno jest tam dużo osób z Zaolzia, które byłyby zainteresowane założeniem polskiego przedszkola i szkoły, przynajmniej pierwszego stopnia. Tymczasem w Pradze jest tylko szkoła przy ambasadzie dla obywateli polskich. Józef Szymeczek uznał, że to pomysł godny uwagi.

Sejmik w Cierlicku prowadził pełnomocnik gminny Andrzej Štirba. Przypomnił zebrany rolę Kongresu Polaków i jego poszczególnych organów. Do jego słów nawiązał Szymeczek, który w swym referacie podkreślił, że władze Kongresu nie składają się bynajmniej z osób przypadkowych, jak twierdzą krytycy, a system, umożliwiający wejść do nich również osobom niezrzeszonym w żadnej organizacji, się sprawdził. – Czy to są przypadkowi ludzie? – pytał retorycznie prezes, przytaczając nazwiska znanego lekarza Bogusława Chwajola, wiceburmistrza Czeskie-



Uczestnicy sejmiku w Cierlicku wybierają delegatów na Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków.

go Cieszyna Stanisława Folwarcznego, kierowniczki Oddziału Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej Heleny Legowicz i innych.

Na Zgromadzeniu Ogólnym KP Cierlicko będą reprezentowali Tadeusz Smugała, Andrzej Glac i Irena Włosok. Rezerwowym jest Jan Przywara, pełnomocnikiem gminnym będzie nadal Andrzej Štirba. **(dc)**



Teraz ją jeszcze nauczę śpiewu!  
BRONISŁAW LIBERDA

## PZKO ma swoich delegatów

Na kwietniowe Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków szykują się Polacy w poszczególnych gminach Zaolzia. Do udziału w obradach przygotowuje się również PZKO. Wybory delegatów, oraz – jak ją określił prezes Związku Jan Ryłko – dyskusja długa i namiętna stały się jednym z ważniejszych momentów środowowego posiedzenia Zarządu Głównego PZKO w Czeskim Cieszynie. – Rozmawialiśmy na temat klucza wyborów do Kongresu Polaków, stosunku Kongresu do PZKO oraz proponowanych zmian statutu – wyjaśnił Ryłko, który, jak do-

dał, sam odnosi się do wszelkich proponowanych zmian sceptycznie. – Ze strony Kongresu Polaków nie widzę chęci i woli czeokolwiek zmieniać – skomentował dla naszej gazety fakt, że już na ostatnim Zgromadzeniu Ogólnym zwracano uwagę Kongresowi na nierealizowanie uchwał z 2005 roku. Na tegorocznym ZO Związek będą reprezentować Jan Ryłko i Andrzej Niedoba. Wcześniej natomiast trzech przedstawicieli ZG, oprócz prezesa również jego zastępcę Tadeusz Smugała i Małgorzata Rakowska, spotkały się na obradach „3 razy 3” z trójką

przedstawicieli Ruchu Politycznego „Wspólnota” oraz Kongresu Polaków. Celem spotkania, które zaplanowano na najbliższą środę, będzie porozumienie się w sprawie wysunięcia wspólnych kandydatów w wyborach wojewódzkich.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego powrócił również temat przygotowań do obchodów 65-lecia Związku. – Przygotowania są w toku, wszystko idzie sprawnie – zapewnił prezes. – Uroczystość jubileuszowa odbędzie się 19 października w Teatrze Cieszyńskim. **(sch)**

## freak show



## KAMIENIEM GO...

DAREK JEDZOK, [blog.jedzok.com](http://blog.jedzok.com)

Psychopata Brevik może zostać uznany za niepoczytalnego i zamiast do więzienia trafi do zakładu dla umysłowo chorych! Niesprawiedliwość? Skądże. Osadzenie Brevika w celi byłoby dla niego nagrodą i wyróżnieniem, bo w Skandynawii więzienia są dla... ludzi.

Jesteśmy spaczeni przez to, że nasz własny system więzienny leży i kwiczy. Uważamy, że zakład karny (jak sama nazwa wskazuje) powinien karać, nie ruszając nas raporty o przemocy w więzieniach. Nabroili, to niech teraz cierpią. I taki system mógłby mieć sens, gdyby był konsekwentny i precyzyjny. Tyle, że nie jest.

Zakłady karne powinny teoretycznie albo odciąć ludzką zakałę na stałe, albo przerobić ją na porządnego obywatela, tymczasem nie robią ani jednego, ani drugiego. Nie karzą, nie odstrasają i – co najgorsze – nie resocjalizują. Wręcz przeciwnie, tworzą wspaniały program kliencki, który sprawia, że goście chętnie wracają w ich progi.

Recydywa w czeskich więzieniach osiąga 47 procent, a w przypadku zabójstw aż 58 procent. Co drugi wypuszczony morderca zabija ponownie! Niektóre państwa radzą sobie z tym problemem w starotestamentowy sposób – wywlec za miasto i kamieniem go. Każdy wie, że wizja egzekucji zniechęci łajdaków do zbrodni. Mało kto wie, że to po prostu nie działa. W Stanach Zjednoczonych, w których kara śmierci ma swoją bogatą tradycję, poziom recydywy wynosi aż 60 procent.

Skoro nie skutkują ani kary, ani groźby, to co z tym fantem? Odpowiedź zna kilka państw skandynawskich, które uwierzyły w to, że duża część skrzywionych zbirów można naprawić, wyprostować. Twierdzą, że przestępcę trzeba pogłaskać, nakarmić, pozwolić mu zagrać w tenisa w klimatyzowanej sali i przydzielić osobistego wychowawcę, który pokaże mu, że warto żyć jak człowiek.

Przesłodzony, idealistyczny bełkot? Być może – ale co z tego, skoro dzięki niemu w Norwegii recydywa

osiąga poziom zaledwie 20 procent. Cztery piąte więźniów nie wraca już za kratki, chociaż nikt ich nie straszy śmiercią, kamieniołomem ani mniej lub bardziej dobrowolnymi intymnościami z innymi więźniami tej samej płci. Luksusowe więzienia na północy Europy zioną pustką.

W Czechach i w Polsce na 100 tysięcy obywateli przypada przeszło 200 więźniów. W Stanach jest ich już ponad 700. W Danii, w Szwecji, w Norwegii – dziesięciokrotnie mniej.

Jakiś czas temu Czesi rozważali nowy sposób na rozwiązanie problemu przepelnionych więzień. Oczywiście pomysł ten nie miał, broń Boże, polegać na żadnej radykalnej reformie, ale na... zbiorowej amnestii. To tylko kwestia czasu, aż ktoś znowu wróci do tej koncepcji.

Jeżeli nigdy nie rozważaliście kupna kałasznikowa, to teraz nadchodzi odpowiedni moment. Ja zamierzam marzyć o reniferach i zorzy polarnej w zaciszu gniazda snajperskiego na moim balkonie.

## hyde park rymowany



## O ASYMILACJI

WITOLD RYBICKI

O ASYMILACJI to była rozmowa. Pytano – dlaczego nas ciągle ubywa? Głos wnet zabrał znany działacz wygadany: „Jo znoń te przyczynę! To głównie studenty w tym ponoszom wine!

Óni po sztyudjach WRÓCIĆ by tu mieli do swoich »korzynie« – a moc ich nie wraco jeszcze się tam żyni!

Ale co nejgorsze – (jak wyboczyc tu takim) wraco – ale z zónóm CO NIE MÓWI PO NASZYMU!!!

A też ambicynie strasznie wielki majóm! Pan Profesor Buzek – co go wszyscy znajóm.

Móg być u nas czym by zechciót – aji Dyrektorym! Ón woli być w Europie u nich Premierym!!!

Móneczka – Wrónka czy Poloczek... Zamiast tu grać w Polski Szcynie

w Trzyńcu czy w Stonawie – óni grajóm w Czeski Pradze albo we Warszawie!!!

I ta dziołuszka miło i szwarno ta – Ewa Farno!

Starczy ji tu śpiywać w Bystrzicy na Zlocie a nie koncercować tam kańsi w Sopocie!!!”

Ja już ledwo

siętrzymałem głos zabrałem bo musiałem. Jeżeli już ilościowo nas ciągle ubywa – musimy więc studiować! NA JAKOŚĆ IŚĆ TRZEBA!

Nasza młodzież za granicą odnosi sukcesy! Tam jej talent doceniają – co nas bardzo cieszy!

U NAS?! – Zaraz cię »zrównają» – - - gdy jesteś zdolniejszy. A jeżeli o to chodzi, iż niejeden »obcą zonę» tu przywozi! Nie ma szlabanów!

Inne już czasy! Nie ma w Europie »ganc» czystej rasy! Przykłady też mamy właściwej postawy jak można złagodzić tej ASYMILACJI już przykre objawy.

Takich ludzi zawsze mało! Jest ich kilku – ale zwłaszcza PREZES ZG PZKO!!!

Pan Jan Rytko wystudiował i w Warszawie też się żeni. On się nigdy nie odmieni!

Na Zaolzie zaraz wraca – do beskudzickich – swoich gróni i jako Polak ambitny i prawy jeszcze urocą

nam zonę POLKĘ przywozi z Warszawy bo

„Najlepsze witaminy mają POLSKIE

DZIEWCZYNY...”

potwierdza Witold Rybicki

# Czy Polacy w komisji...

### Szanowny Panie Prezesie

Byłem nieprzyjemnie zaskoczony pana ostrą krytyką opublikowaną w sobotnim „GL”. Mogę zgodzić się z panem tylko w jednym punkcie, niektórzy ludzie, którzy decydują o tym który projekt jest ważniejszy, naprawdę nie mają zielonego pojęcia o potrzebach polskiej mniejszości. Dotyczy to jednak tylko kilku członków komisji, którzy mieszkają na obrzeżach województwa i nie mają szczegółowego rozeznania. Resztę członków komisji pan po prostu obraził. Nie chce pan powiedzieć, że piątka Polaków zasiadająca w komisji wraz z burmistrzem Cz Cieszyna p. Słowačkem, byłym burmistrzem Karwiny p. Kuznikiem, p. Brodową – członkiem komisji mniejszościowej w Cz Cieszynie, nie ma pojęcia o problemach mniejszości. Problem jest, ale inny, o którym pan nie wspomniał. Nasza komisja rozpatruje nie problemy mniejszości, ale projekty. Niestety Kongres Polaków nie umie pisać projektów. W tym roku jeden projekt Kongresu był sklasyfikowany na ostatnim miejscu, a drugi nie był w ogóle oceniany. W zeszłym roku projekty KP nie były oceniane

w ogóle z powodu błędów merytorycznych, ale o tym pan w zeszłym roku nic nie napisał. Może by wyszło na dobre gdyby pan, jako prezes KP, zaprosił polskich przedstawicieli w komisji na wspólną naradę jak bronić według pana strategicznych projektów, a nie po fakcie opisywać swoje frustracje w mediach.

**Władysław Niedoba, wiceprezes Komisji ds. Mniejszości Narodowych Województwa Morawsko-Śląskiego**

### Szanowny Panie Władysławie

Niestety zareagował Pan typowo po zaolziańsku, zamiast odnieść się do słów delikatnej krytyki rzeczowo, obraża się Pan i wyciąga stare pieczy. W dodatku sugerując, że obraziłem również członków komisji dotacyjnej, którzy nie byli przedmiotem mojej krytyki. Myślę, że pan nie zrozumiał, o co mi chodziło. Mam zarzuty do systemu oceny projektów startujących w konkursie projektów w Urzędzie Wojewódzkim. W odróżnieniu od innych konkursów, na przykład w Ministerstwie Szkolnictwa, kryteria oceny projektów w Urzędzie Wojewódzkim nie są uczestnikom kon-

kursu z góry znane. To umożliwiają urzędnikom województwa, moim zdaniem, bardzo subiektywne ocenianie projektów. Projekty związane bezpośrednio z bytem mniejszości narodowych zyskują coraz mniej wsparcia, a z drugiej strony otwiera się furka dla różnych „etnobiznesmenów” lub tzw. projektów multi-kulturowych, które w ostateczności przynoszą Polakom więcej szkody niż pożytku. Pamiętam ostrą dyskusję na temat Dni Mniejszości Narodowych w Trzyńcu. Ocenione projekty przez urzędników trafiają na stół pana komisji, by decyzja urzędników zyskała wagę polityczną. I tu rola pana komisji, która powinna żądać jasnych kryteriów oceny, z nimi zaznajomić organizacje polskie startujące w konkursie, by wiedziały jak dobrze napisać projekt. Polacy w komisji powinni zrobić wszystko, by strategiczne projekty polskie nie były spychane na sam koniec. Pana propozycja spotkania z Polakami zasiadającymi w komisji jest krokiem w poprawnym kierunku. Więcej rozmawiać, a mniej się obrażać.

**Józef Szymczek, prezes Kongresu Polaków w RC**

## felieton



# LOSOWI TRZEBA CZASAMI POMÓC

WŁADYSŁAWA MAGIERA

W Katowicach, w pięknej sali Sejmiku Śląskiego, odbyło się 5 marca Śląskie Forum Kobiet. Na sali siedziały tylko kobiety, przedstawicielki różnych zawodów i organizacji. Były wykłady i dyskusje, oficjalne i kulturalowe, można było zgłębić wiele różnych tematów i poznać ciekawe koleżanki. W panelu dyskusyjnym uczestniczyły panie, którym powiodło się w życiu, zrobiły karierę, a jednocześnie nie wyrzekły się tego, co jest dla nas największym cudem i w czym kobiety nikt nie zastąpi, czyli macierzyństwa.

Pewnie wiele kobiet chciałoby odnieść sukces w pracy, zrobić karierę polityczną, sportową albo spełnić jakieś inne marzenie. Padały tam różne odpowiedzi na tak postawione pytanie, które zadano uczestniczkom panelu. Każda odpowiadała w oparciu o własne doświadczenia, pewnie tyle jest sposobów, ile sukcesów. Są jednak pewne, powtarzające się prawdy. Przytoczę tylko niektóre:

Wierzyć, że się uda, że damy radę – przecież jesteśmy pracowite i umiemy wykonywać nawet kilka

czynności jednocześnie, mamy bardzo podzielną uwagę Wiedzieć, czego się chce i wytrwale dążyć do celu, na pewno się uda, bo przecież patrząc na statystyki jesteśmy lepiej wykształcone od naszych partnerów Myśleć pozytywnie, a sukces jest gwarantowany – przywiązujemy wagę do szczegółów, pominać je, a osiągniemy cel, zresztą pokonywanie problemów niektóre koleżanki uskrzydla Jeśli nie można inaczej – walczyć

o swoje, no może nie wszystkimi metodami, ale walczyć do końca i nie poddawać się, Nigdy nie jest za późno, by odnosić sukcesy i podejmować nowe wyzwania

Co jeszcze może nam pomóc? Jeśli ktoś w nas uwierzy, jeśli spotkamy na swojej drodze dobrych ludzi, jeśli najbliżsi będą nas wspierać. Czasami musimy też same sobie pomóc i nawiązać pozytywne kontakty z otoczeniem. Nie jestem psychologiem i niczego nie wymyślałam,

zapisalam tylko wskazania, które padały z ust kobiet sukcesu, różnie zresztą pojętego – na miejscu była starsza pani, która założyła prywatne przedszkole, ale gościła też pani prezydent wielkiego miasta czy prezes dużej spółki. Słowo sukces można odmieniać przecież na wiele przypadków...

Los nie zawsze bywa ślepy, czasem trzeba mu pomóc, a wtedy sukces jest gwarantowany. I tego sobie życzymy na wiosnę w okolicach 8 marca, czyli Dnia Kobiet.

»MAZOWSZE« JEST SOŁĄ POLSKIEJ ZIEMI, NAJLEPSZYM TOWAREM EKSPORTOWYM, KTÓRY TRZEBA CHRONIĆ, OTACZAĆ OPIEKĄ I WSPIERAĆ, ILE SIĘ DA

# Spodek odleciał z folklorem

Sobota 3 marca, katowicki Spodek. Pełno autobusów, mrowie ludzkie ze wszystkich stron garnie się do środka, przed szatniami długie kolejki, a arena Spodka wypełniona z trzech stron po najwyższe piętra czeka na narodowy program legendarnego już „Mazowsza”, jednego z najważniejszych symboli kultury polskiej w świecie, symbolu trwałego, nieprzemijającego. Zmieniają się bowiem gusty, mody, ale to, co jest głęboko wrośnięte w narodową glebę, opiera się skutecznie fanaberiiom chwili, zachciankom czasu.

Dlaczego? Otóż dlatego, że potężniejące przez stulecia korzenie ludowej tradycji kulturowej chronią ją skutecznie przed nawałnicami, burzami, kaprysmi pogody.

## WIELKA I OTWARTA DUSZA

Co najmniej od czasów antycznej Grecji wiadomo, że ziemia jest stabilizującą siłą, o czym mówi mit o Anteuszu, którego istota odnosi się szczególnie do kultury ludowej, będącej z tej racji najważniejszym identyfikatorem regionów, narodów, ich historii, współczesności, estetycznej wrażliwości i jeszcze wielu innych rzeczy. Jeżeli nie chcemy być nijacy, nie wolno nam podcinać własnych korzeni. To wszystko znowu nam uświadomiło „Mazowsze” w programie łączącym klasykę z okresu Sygietyńskiego z tym, co przyszło po nim. Były więc Kaszuby, Łowicz, Rzeszów, Spisz, Podhale, Śląsk, Lubuskie, Podegrodzie, po prostu „piękna nasza Polska cała, piękna, żywna i niemała”, w ślad za tym zmieniały się wspaniałe stroje, melodie, taneczne rytmy, soliści, także atmosfera tej bogatej oferty, jako że kultury różnią się i duszą, o czym wiadomo już od dwustu lat. I właśnie wyrażenie tego nastroju pieśni, tańca jest najtrudniejsze, bowiem jest czymś dla oka i ucha nieuchwytnym. Tutaj musi rezonować dusza, emocje, coś, co jest w głębi człowieka. Zespół z Karolina ma wielką i otwartą duszę, popartą znakomitą techniką i muzykalnością, która z niego emanuje i powoduje, że zapominamy o szarej codzienności i przenosimy się w świat cudownej duchowości Łowicza, Wilamowic, Raciborza, Jurgowa, Żywca. Od razu pojmujemy, ile piękna i bogactwa stracilibyśmy, gdyby nie



„Mazowsze” w jednym z tańców.

takie zespoły, jak „Mazowsze” czy „Śląsk”.

## AFIRMACJA ŻYCIA

Truizmem jest stwierdzenie, że klasyka jest wieczna. Również ta ludowa. Wszyscy czekali, tak będzie zawsze, na „Kukułeczkę”, „Łowiczankę”, „Furmana”, „Cyt, cyt” czy też rewelacyjną wiązanekę pieśni cieszyńskich M. Piwkowskiego, nagrodzoną najburzliwszymi owacjami, choć wielkie brawa towarzyszyły całemu koncertowi. Z dziewięciu uroczych mazowszańskich w dostojnych strojach cieszyńskich (nigdy nie noszono do nich koralików) emanowała godność księżęcego Cieszyna, godność tej ziemi, niesiona walczykowymi melodiami o tym, jak słończko zaszło, czyli zagasło. Nie mogło

zabraknąć bisów. Przy okazji trzeba powiedzieć o bardzo ciekawych rozwiązaniach choreograficznych, o mistrzowskim wykorzystaniu rekwizytów np. w „Lubuskim winobranii” (podobne widziałem u Słowniów), o znakomitym ruchu scenicznym np. w repertuarze cieszyńskim, raciborskim, znakomicie skorelowanym z rytmiką, charakterem pieśni. Niby mało, ale jakie robi to wrażenie. Statyka jest najgorszą rzeczą, jaka może spotkać kulturę tego typu, będącą przeciwieństwem afirmacji życia. „Mazowsze” ma tego pełną świadomość.

## ROMANTYCZNO-LIRYCZNA PRZECIWWAGA DLA „ŚLĄSKA”

Na wielkość zespołu składa się jego rozpoznawalność, czyli indywidual-

ność, to, że jesteśmy go w stanie zidentyfikować spośród setek innych. Takie właśnie jest „Mazowsze”, którego wyznacznikiem jest nie tylko specyficzny repertuar, ale zwłaszcza jego poetyka, tudzież styl wykonawczy. Porównując z nim „Śląsk”, można powiedzieć, że Zespół Hadynowy jest hardy, epicki, tak jak jego ziemia posiana kominami hut, szybami kopalni, ale też wierzchołkami Beskidów, hodująca ludzi twardych, realistycznych, trzymających się mocno ziemi, ulokowanych przeważnie w prozie życia. Zespół z Karolina jest jakby jego przeciwwagą romantyczno-liryczną, nacechowaną subtelnością, promieniującą z mazowieckiej tradycji romantycznej, z poezji W. Pola, może i z muzyki Chopina. W ten oto sposób te dwa sztanda-

rowe zespoły zagospodarowały cały krajobraz polskiej tradycji ludowej, stając się wybitnymi indywidualnościami dzięki takim twórcom, jak Hadyna i Kamińska z jednej strony czy Sygietyński i Zapala z drugiej, nie ujmując zasług innym.

## OWACJA NA STOJĄCO

Ślązacy dobrze uświadamiają sobie wartość kultury ludowej, dzięki której przetrwali wieki nieustannych dla nich zagrożeń, stąd tak gorące przyjęcie „Mazowsza”, brawa na stojąco i wspólne śpiewanie o tym, jak to szła dziewczeczka do laseczka. Przyjmowane z taką serdecznością? Ten zespół, powtórzmy, jest niewątpliwie, podobnie jak nasz z Koszęcina, solą polskiej ziemi, najlepszym towarem eksportowym, który trzeba chronić, otaczać opieką i wspierać, ile się da. Dowiadujemy się jednak m. in. z Internetu o strajkach jego członków czy innych problemach, które na pewno nie wyjdą mu na zdrowie. Niekiedy trzeba tak mało, żeby pograć wielką sprawę.

Powiedzmy jeszcze, że omawiany koncert był także wielkim sukcesem organizacyjnym niezwykle ruchliwej p. Anny Borkowskiej i jej Zakładu Promocji Twórczości Artystycznej. Pozyskać dziesiątki sponsorów, zorganizować tak liczną widownię, dopilnować wszystkich szczegółów technicznych i innych wymaga nie lada doświadczenia i kompetencji. Aż dziw bierze, że się to komuś udaje w dzisiejszych czasach. Udało się w katowickim Spodku, stąd aż zatrząsł się od „Stu lat” dla „Mazowsza” i wszystkich, którzy spowodowali, że było tak pięknie.

**DANIEL KADEUBIEC**  
Tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji

# Skoczkowie przybędą do Wisły

Największe wydarzenie w historii sportu w Beskidach jest już niemal pewne. Mówiło się o tym od dawna, ciągle jednak używając słów „wszystko wskazuje na to, że...”, „prawdopodobnie”. Mowa o Pucharze Świata w skokach narciarskich, który na Skoczni im. Adama Małysza w Wisła-Malinie odbędzie się na początku stycznia przyszłego roku. Nie trzeba będzie jechać kilkaset kilometrów, żeby zobaczyć w akcji słynnych Austriaków Thomasa Morgensterna i Gregora Schlierenzauera, a także całej plejady polskich skoczków, na czele z Kamilem Stochem.

– Już dawno dobijaliśmy się do FIS (Międzynarodowa Federacja Narciarska – przyp. red.), żeby Wisła znalazła się na mapie miejscowości organizujących pucharowe zawody. Podstawowym warunkiem było udane przeprowadzenie kilku imprez mniejszego kalibru. W Malince gościliśmy już kilka edycji Pucharu Kontynentalnego, a także Letnie Grand Prix – powiedział „Głosowi Ludu” Andrzej Wąsowicz, wiceprezes Polskiego Związku Narciarskiego, menedżer skoczni w Malince. – Cały czas byliśmy obserwowani. Władze FIS, konkretnie komisja kalendarzowa, złożona z 17 osób, uznała, że Wisła dojrzała w końcu do organizacji zawodów rangi Pucharu Świata.

Zawody odbędą się w czwartek 10 stycznia, tuż przed konkursami w Zakopanem, kilka dni po zakończeniu Turnieju Czterech Skoczni. Przed Polskim Związkiem Narciarskim sporo wyzwań. Jego władze muszą się na przykład zastanowić, jak po konkursie w Wisła przetransportować pod Giewont wszystkich

skoczków. Walter Hofer, dyrektor Pucharu Świata, zasugerował jeden transport dla wszystkich. Prawdopodobnie więc na polskich drogach będzie miało miejsce wydarzenie bez precedensu, którego do tej pory jeszcze nie było – z Beskidów w Tatry wyruszy kawalkada kilkudziesięciu samochodów, pilotowana przez policję. Sporo do załatwienia jest także na miejscu. Kto choć raz był na nowoczesnej skoczni w Malince, wie, że dojdzie do niej



Andrzej Wąsowicz

nie jest proste. Skocznia jest położona przy drodze wojewódzkiej nr 942, łączącej Szczyrk z Wisłą. Od skrzyżowania na Czarnie do skoczni nie ma chodnika. Mimo niedogodności, Andrzej Wąsowicz jest dobrej myśli: – Wybudowanie 800 metrów chodnika nie przekracza chyba możliwości tak dużego województwa, jak śląskie.

Optymizm nie kryją także urzędnicy. Katarzyna Czyż-Każmierczak z referatu promocji Urzędu Miejskiego w Wisła, stwierdziła nawet, że organizacja pucharu nie jest wielkim wyzwaniem. Skąd taka pewność?

– Po prostu sprawdziliśmy się już w organizacji imprez o tym charakterze, na podobnym poziomie. Już dziś jesteśmy gotowi do przyjęcia tysięcy gości – przyznała Czyż-Każmierczak.

Nie da się jednak ukryć, że do Wisły może przyjechać najwięcej gości w historii. Czym innym są Światowe Igrzyska Polonijne, gdzie zawodnicy przemieszczają się między kilkoma arenami sportowymi, kilkoma miejscowościami, a czym innym Puchar Świata, odbywający się na jednym obiekcie, w dodatku oddalonym od centrum o kilka kilometrów.

Kalendarz zawodów na sezon 2012/2013 ma zostać zatwierdzony na przełomie kwietnia i maja. Wiceprezes PZN jest przekonany, że nikt nie odważy się go kwestionować.

– Puchar Świata w Wisła jest pewny na 99 procent – skwitował.

W kalendarzu na sezon 2013/2014 Wisła już się nie pojawiła.  
**TOMASZ WOLFF**

# W Piosku walczą o swoje

Położony między Bagińcem a Girową Piosek jest niewielką wioską liczącą 1810 mieszkańców. Niestety nie widać tu żadnych śladów polskości – dwujęzycznych napisów, polskiej szkoły czy przedszkola. Tymczasem w gminie mieszka 304 Polaków, działają Miejsowe Koło PZKO i Koło Macierzy Szkolnej przy polskim oddziale miejscowego przedszkola.

– W Piosku ludziom żyje się dobrze – przekonuje wójt, Oldřich Rathouský. – Gmina się rozwija, realizuje różne inwestycje, w zależności od dostępnych funduszy. W ubiegłym roku udało się zrobić dość dużo – wyremontowaliśmy szkołę, zainwestowaliśmy w wodociągi i kanalizację, przeprowadziliśmy też remont mostu na Olzie – opowiada. Jak wspomina, od 15 lat Piosek współpracuje z polskim Gogolinem. Organizacje z Piosku i partnerskiej miejscowości realizują wspólne projekty, w tym roku polsko-czeskie inicjatywy przeprowadzą m.in. szkoła czy związek myśliwski.

## W DAWNEJ SZKOLE

A jak w Piosku żyje się Polakom? Centrum działania polskiej mniejszości to świetlica PZKO – przybudówka do budynku, w którym kiedyś mieściła się polska szkoła. W wiosce nie istnieje już polska podstawówka ani samodzielne przedszkole, choć udało się jeszcze zachować pod czeską dyrekcją jeden oddział przedszkolny, w którym zajęcia przez pół dnia prowadzi polska nauczycielka. W tym roku jest tam 13 dzieci. W budynku byłej szkoły w centrum Piosku ostatni rocznik polskich dzieci uczył się w 1999 roku. Warto wspomnieć, że Piosek pamięta jeszcze jedną polską placówkę szkolną – obiekt wybudowany w 1873 roku dla dzieci z okolicznych górskich osad: Bagińca, Bystrego, Istebnej i osady pod Stożkiem. W dziś zniszczonym już drewnianym budynku na górskiej polanie na Bagińcu uczono po polsku do lat 70. ubiegłego wieku. Teraz należy do Macierzy Szkolnej, która chce na planie starej budowli postawić nową – ośrodek szkoleniowy, czeka jednak na zakończenie spraw spadkowych po doktorze Janie Pyszko, który ofiarował Macierzy budynek.

Z członkami Miejsowego Koła PZKO i Macierzy Szkolnej spotykam się w ich siedzibie. Pytam, jaka jest kondycja polskiej mniejszości w ich gminie. Właśnie odbywa się spotkanie porachunkowe po balu szkolnym, jednej z kilku tradycyjnych imprez organizowanych przez Polaków. – Nasze największe imprezy to właśnie bal, festyn szkolny i przygotowanie stoiska na Gorolski Święto – opowiada prezes koła PZKO, Alojzy Wocławek. – W ciągu roku mamy też dużo innych imprez, wycieczek, PZKO i Macierz Szkolna ściśle współpracują. Wprawdzie nie działa u nas Klub Młodych, ale jak trzeba coś przygotować, na przykład na Gorolski Święto, to młodzi zawsze się zbiorą i pomogą – przekonuje. Koło liczy około 150 członków i działa dosyć prężnie. Ale i tak problemów nie brakuje.

## CHCĄ BYĆ NA WŁASNYM

Dawny budynek szkolny w centrum wioski został niedawno pięknie odnowiony. Remont nie dotknął jednak dobudowanego na jego tyłach niedużego, piętrowego budynku – świetlicy PZKO. Na parterze znajdują się pomieszczenia gospodarcze, na górze dwie niewielkie sale oraz mała kuchnia. To właśnie budynek, w którym się spotykają, przysparza



Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO

Część członków miejscowego PZKO i Macierzy Szkolnej.

miejscowym Polakom największych trosk – formalnie nie należy do nich. Drewnianą niegdyś przybudówkę pod koniec lat 40. wyburzyli i na jej fundamentach postawili nową. PZKO dostał budynek na tzw. wieczyste użytkowanie, ale wraz z prywatyzacją mienia państwowego w 1990 roku nie uregulował na czas spraw własnościowych. Na znaleź-

należy do państwa, a grunt, na którym stoi – do gminy. Rozwiązaniem może być porozumienie z gminą, która mogłaby wystąpić o bezpłatne przekazanie jej budynku, a potem oddać go PZKO albo... innej organizacji. I właśnie tego „albo” boją się Polacy, ponieważ z władzami gminy mają złe doświadczenia.

Polakom wydaje się niesprawied-

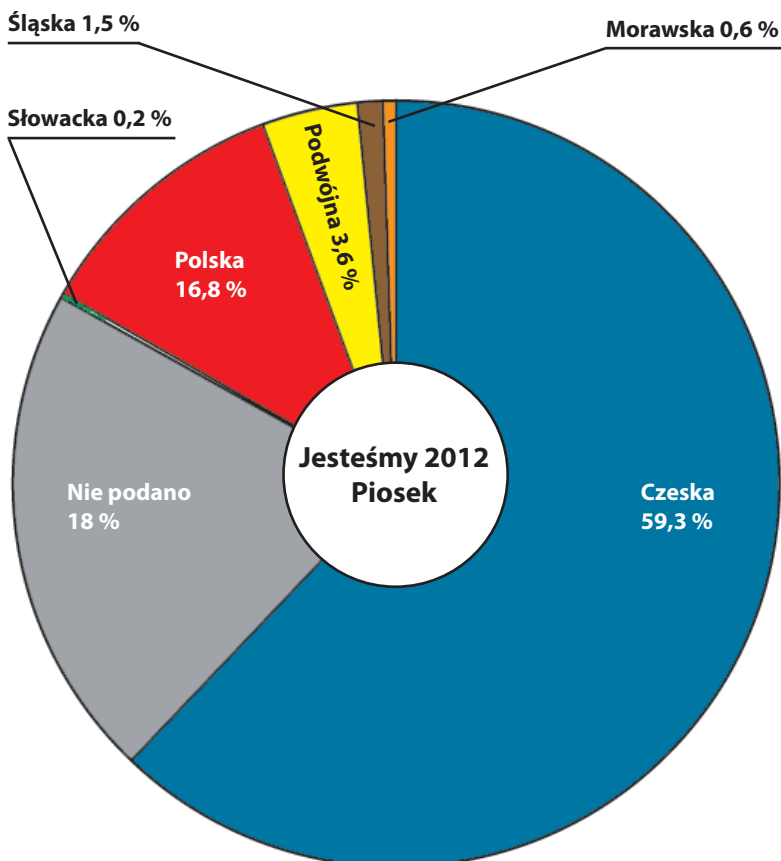
mają w gminie racji bytu. Co nie znaczy, że mieszkająca tu polska grupa nie zabiegała o ich wprowadzenie. Przeciwnie – starają się o to od dawna, jak dotąd – bezskutecznie. W rozmowie ze mną Polacy krytykują nieprzychylnie nastawienie władz gminy.

– Bardziej niż na tablicach wjazdowych i wyjazdowych zależało nam na dwujęzycznych tablicach na Urzędzie Gminy i na przedszkolu. Ale nawet tego nie udało się załatwić – mówi Jadwiga Kobielska. Władze gminy argumentowały, że przedszkole, choć posiada polski oddział, jest pod czeską dyrekcją. Nie ulega jednak wątpliwości, że to tylko kwestia dobrej woli.

Polacy nie mają złudzeń, jaki los może spotkać tablice z polskimi napisami. Jadwiga Kobielska opowiada, co stało się ze stojącym niedaleko jej domu billboardem reklamującym ośrodek narciarski w Mostach koło Jabłonkova. Reklama była po polsku, adresowana do odwiedzających Mosty narciarzy z Polski. – Billboard ktoś zniszczył praktycznie od razu po jego postawieniu – mówi. – Postawiono nowy, taki sam, i ten też został zniszczony. Potem zrobili billboard tylko po czesku i ten stoi tam do dziś.

## LEKCJA MATEMATYKI

Dzwonię do miejscowego Urzędu Gminy. Słuchawkę podnosi wójt Rathouský. Pytam, czy wie, ilu Po-



nie rozwiązania pezetkaowcy mają dwa lata, po tym terminie mogą albo odkupić obiekt, albo płacić za wynajem. – Ten budynek stawiali nasi ojcowie – mówią członkowie PZKO, z którymi rozmawiam w świetlicy. – Zachowały się nawet dokumenty z czasu budowy, w których jest jasno napisane, co ile kosztowało, ile godzin nasi ludzie przepracowali – tłumaczy.

Żeby było trudniej – przybudówka

liwie, że musieliby odkupić coś, co sami na własny koszt postawili. Chodzi o duże pieniądze – 600 tys. koron, bo na tyle wyceniono obiekt, a ta kwota wydaje się członkom PZKO mocno przesadzona. Warto dodać, że z części przybudówki na parterze już od dawna korzysta... gmina.

## GDZIE TE TABLICE?

Dwujęzyczne napisy na razie nie



**GMINA PIOSEK**  
Liczba mieszkańców wg Spisu Powszechnego 2011: 1810  
Skład narodowościowy wg wstępnych wyników Spisu Powszechnego podajemy na osobnym wykresie. Kategoria „narodowość podwójna” nie została na razie podzielona na poszczególne kombinacje narodowości.

## OGNIKA POLSKOŚCI

Miejsowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego  
Prezes: Alojzy Wocławek  
Tel. 732 802 434  
Koło Macierzy Szkolnej  
Prezes: Irena Nagy  
tel. 733 385 509  
Oddział polski przedszkola  
Dyrektor: Alena Samcová  
Nauczycielka polskiej grupy: Maryla Kozera  
Tel. 558 363 018  
Pełnomocnik gminny  
Alojzy Wocławek

laków mieszka w Piosku. Nie wie, wyników ostatniego Spisu Ludności jeszcze nie widział. Pytam więc o poprzedni spis, sprzed dziesięciu lat, i dowiaduję się, że Polacy stanowili niewiele ponad 10 procent mieszkańców wioski. Błąd, panie wójcie! W 2001 roku było ich 20,9 procent, teraz – 16,8. Wystarczająco dużo, by w gminie wprowadzić podwójne nazewnictwo. Ale przecież nie tylko o to Polakom chodzi. Przydałaby się bardziej przyjazna atmosfera i większa przychylność ze strony władz gminnych.

Zdaniem wójta współpraca z Polakami układa się jednak wzorowo, na budynku Urzędu Gminy informacje o godzinach urzędowania napisane są również po polsku, a polskie organizacje, kiedy zwracają się o wsparcie, „zawsze coś dostaną”. Napisy dwujęzyczne są więc... całkowicie zbędne. Miejscowi Polacy widzą to jednak inaczej i mimo dotychczasowych niepowodzeń będą jeszcze próbowali przeforsować swoje pomysły.

ELŻBIETA PRZYCZKO

REKLAMA

profesjonalnie od 1983 roku

**MS**  
**MEBLE**  
MAŁYJUREK

**KUCHNIE**  
**GARDEROBY**

[www.ms-meble.pl](http://www.ms-meble.pl)

# To archiwum opowiada o nas

Polska grupa narodowa na Zaolziu powoli, ale jednak, się kurczy. Rozrastają się natomiast zbiory Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków w RC, jedyne w swym rodzaju archiwum dokumentujące historię i dzień współczesny naszego regionu i Polaków na Zaolziu. To w pełni profesjonalna placówka, z której korzystają również polscy i czescy historycy.

Kiedy piszę artykuł, do którego potrzebne mi są dane dotyczące historii Śląska Cieszyńskiego, automatycznie udaję się do Ośrodka Dokumentacyjnego, który mieści się przy ul. Komeńskiego w Czeskim Cieszynie, w tym samym budynku, co nasza redakcja. Jeszcze mi się nie zdarzyło, by kierownik archiwum, Marian Steffek, odprawił mnie z kwitkiem. Tym razem idę do niego po dane o samym Ośrodku. – Chcę w artykule podać przykłady, co można tu znaleźć – mówię do Mariana. I proponuję temat: lata 1918-1920, konflikt czechosłowacko-polski. Marian klika na komputerze i natychmiast przynosi mi masę dokumentów i publikacji. – Mogę zaproponować kilkadziesiąt wydawnictw z tego okresu lub go dotyczących – mówi. Do szczególnie cennych należą wspomnienia Franciszka Ksawerego Latinika, głównego dowodzącego Wojska Polskiego w walkach o Śląsk Cieszyński, są też „Pamiętniki” Klemensa Matusiaka z lat 1914-1920, stare mapy, zdjęcia archiwalne i aktualne zdjęcia miejsc pamięci związanych z wydarzeniami tamtego okresu.

## JAK NAS LICZONO PRZED WOJNĄ

Zmieniając temat z historycznego na społeczny i rzucam hasło Spis Powszechny. Marian Steffek ponownie może mi służyć stertą dokumentów poczynając od 1921 roku. Wśród nich są takie rarytasy, jak wzory arkuszy spisowych z 1930 roku (urząd statystyczny pytał o dane osobowe, narodowość, obywatelstwo, wyznanie, a także... ułomności fizyczne) czy ulotka z 1931 roku, w której polscy posłowie w parlamencie czechosłowackim, Emanuel Chobot, Jan Buzek i Karol Junga, nawoływali do udziału w wiecu protestacyjnym w Czeskim Cieszynie. Protest skierowany był „przeciwko nadużyciom dokonany przy spisie ludności na mniejszości polskiej w Czechosłowacji”, w tym „przeciwko rozporządzeniu o narodowości śląskiej, wymyślonej na naszą zgubę”.

Do Ośrodka przychodzi Józef Przywara, działacz Koła PZKO w Cierlicku-Kościelcu. Mówi, że bywa tu od czasu do czasu, zwykle w związku z wystawami poświęconymi Żwirce i Wigurze. Tym razem jego wizyta ma związek z przygoto-



Marian Steffek pokazuje jeden z eksponatów Ośrodka - arkusz Spisu Powszechnego z 1930 roku.

waniami do obchodów 80. rocznicy katastrofy polskich lotników. Prosi Mariana Steffka o wyszukanie programu uroczystości sprzed dziesięciu lat. W mig otrzymuje dane z archiwalnego numeru „Głosu Ludu”. W Ośrodku, prócz publikacji książkowych, map, zdjęć, ulotek, afiszów, znajdują się też niektóre roczniki „Gwiazdki Cieszyńskiej” i kilkadziesiąt tytułów prasy zaolziańskiej. W sumie archiwum liczy ok. 12 tys. pozycji, z których korzysta ok. 200 badaczy rocznie. Jednym z nich jest historyk Grzegorz Gąsior. – Jeżeli pracuję nad przygotowaniem jakiejś publikacji na temat Zaolzia, to prawie zawsze składam kilka wizyt w OD. Mogę tam znaleźć wiele książek i artykułów naukowych dotyczących naszego regionu, zarówno nowych, jak i tych starszych – przedwojennych, często trudno dostępnych. Oprócz tego mam tam łatwy dostęp do wszystkich roczników „Głosu Ludu” i „Zwrotu”, wielu numerów gazet przedwojennych – opowiada.

Archiwum wraz z czytelną dostępną jest dla każdego – od pracowników naukowych, przez studentów, po amatorskich pasjonatów historii. Otwarte jest od wtorku do piątku, a korzystanie ze zbiorów jest bezpłatne.

## PO CO MA LEŻEĆ NA STRYCHU...

Bardzo ważnym obszarem działalności Ośrodka jest organizacja wystaw okolicznościowych poświęconych historii Zaolzia, polskim stowarzyszeniom oraz wybitnym osobistościom naszego regionu. Od chwili założenia placówki w 1993 roku urządzono już przeszło pięćdziesiąt wystaw. W lutym zostały zorganizowane dwie wystawy o Józefie Kiedroniu – jedna w Gimnazjum Polskim, druga, której współautorami byli Marian Siedlaczek i Władysława Magiera, została zaprezentowana na Sejmiku Województwa Śląskiego w Katowicach, gdzie odbyła się uroczysta sesja poświęcona Kiedroniowi. W tej chwili trwają przygotowania do wystawy poświęconej działalności PTTŚ „Beskid Śląski”. – Jej pierwsza odsłona będzie miała miejsce 24 marca na akademii z okazji 90-lecia założenia tej organizacji – informuje Steffek. We wrześniu otwarta będzie wystawa z okazji 100-lecia Harcerstwa Polskiego na naszym terenie i 60-lecia „Naszej Gazetki”. Dzięki temu, że zbiory Ośrodka nieustannie się poszerzają, m.in. dzięki prywatnym osobom, które na jego rzecz przekazują własne zbiory (na szczególną uwagę zasługuje licząca kilka tys. pozycji kolekcja

wybitnego zaolziańskiego historyka Stanisława Zahradnika) lub też spuściznę po przodkach, na wystawie o Harcerstwie będą się mogły znaleźć pamiątki, które dopiero co trafiły do Ośrodka. Dwa dni temu przewodnicząca Harcerskiego Kręgu Seniora, Stefania Piszczek, przywiozła do Czeskiego Cieszyna materiały archiwalne i mundury harcerskie, które zostały po niedawno zmarłym założycielu HKS, Henryku Berbaluku, a które jego rodzina zgodziła się oddać do Ośrodka. – Ja przekazałam tam materiały, które zostały po nauczycielu Otokarze Matuszku, który zmarł dwa lata temu. Były tam rzeczy, które mogą być wykorzystane na wystawach czy przydadzą się komuś podczas pisania pracy magisterskiej, m.in. polskie podręczniki z okresu międzywojennego, materiały dotyczące szkolnictwa, stare mapy i inne materiały – mówi Grażyna Siwek, spadkobierczyni nauczyciela.

## WYSTAWA KATYŃSKA W WARSZAWIE I KUTNIE

Na uwagę zasługują zeszłoroczne wystawy zrealizowane przez Ośrodek Dokumentacyjny. W sierpniu w muzeum w Hawierzowie-Żywocicach odbył się wernisaż ekspozycji „Poláci na Těšinsku. Polacy na Zaolziu”, przygotowanej we współpracy z Muzeum Ziemi Cieszyńskiej. Wystawę można zwiedzać do połowy lipca. Kolejnych odsłon doczekała się wystawa poświęcona zaolziańskim ofiarom Zbrodni Katyńskiej, która miała swą premierę w 2010 roku. Na przełomie maja i czerwca została zaprezentowana w Senacie RP w Warszawie, w styczniu br. pokazano ją w Kutnie. Jej współautorem był historyk od lat zajmujący się problematyką Zbrodni Katyńskiej, Mečislav Borák. – Robiliśmy tę wystawę wspólnie z Marianem Steffkiem i to była bardzo dobra współpraca, bo Marian jest człowiekiem, który dobrze się orientuje w sprawach historycznych. Wykazał się dużą inicjatywą i pozbił resztki materiałów, które są jeszcze wśród ludzi. Udało mu się zebrać listy, kopie dokumentów, fotografie. Z kolei ja przekazałam do Ośrodka kopie zgromadzonych przeze

## Z HISTORII OŚRODKA DOKUMENTACYJNEGO

O potrzebie powołania do życia profesjonalnej placówki, która w sposób ciągły i fachowy zajmowałaby się gromadzeniem i opracowaniem zbiorów dokumentujących życie społeczne i kulturalne polskiej grupy narodowej w Czechosłowacji, zaczęto mówić zaraz po Rewolucji Aksamitnej, na spotkaniach Komitetu Obywatelskiego. Myśl ta została wcielona do uchwały na III Kongresie Polaków w 1992 roku. Przez ponad rok trwały prace przygotowawcze (pracownikiem odpowiedzialnym za stworzenie placówki była Danuta Branna) i wreszcie jesienią 1993 roku rozpoczęła się właściwa działalność instytucji, która otrzymała nazwę Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w Republice Czeskiej. Oprócz wspomnianej już pierwszej kierowniczką Danuty Brannej pracowali tutaj kolejno Jan Kubiczek i Józef Szymeczek, zaś od 2002 roku Ośrodek prowadzi Marian Steffek. (dc)

mnie dokumentów i zdjęć, które były wykorzystane na tej wystawie. Była to więc obustronnie korzystna współpraca – mówi Borák, naukowiec pracujący w Muzeum Śląskim w Opawie. Wysoko ocenia poziom czechosłowackiego archiwum. – Ośrodek Dokumentacyjny od dawna jest profesjonalną placówką. Można tam znaleźć bogate materiały dotyczące dziejów Śląska Cieszyńskiego, bez tych zbiorów nie można by na przykład wydać publikacji „Poláci na Těšinsku”, która trafiła do czeskich szkół. To jeden z przykładów, że Ośrodek zrobił coś nie tylko dla polskiej mniejszości, ale też ogółu społeczeństwa – mówi, wspominając o trzeciej, równie ważnej sferze działań Ośrodka – działalności wydawniczej. Tu najważniejszym przedsięwzięciem jest licząca już pięć tomów wspólna seria wydawnicza OD i Książnicy Cieszyńskiej „Bibliotheca Tassinensis”. W ramach „Series Bohemica” zostały wydane trzy tomy materiałów źródłowych do dziejów Zaolzia, w 2004 roku w opracowaniu Józefa Szymeczka ukazała się edycja „Stát, církev a národ v československé části Těšinského Slezska (1945-1953)”. Kolejne publikacje zostały wydane dzięki współpracy z Jiřím Friedlem, pracownikiem naukowym Instytutu Historii Akademii Nauk RC w Brnie.

Ośrodek Dokumentacyjny współpracuje z organizacjami zrzeszonymi w Kongresie Polaków, z licznymi instytucjami i placówkami naukowymi – m.in. z Archiwum ZG PZKO, Książnicą Cieszyńską w Cieszynie, Biblioteką Regionalną w Karwinie, muzeami w Cieszynie i Czeskim Cieszynie, Śląskim Archiwum Krajowym w Opawie, uniwersytetami w Opawie, Ostrawie, Katowicach i Opolu oraz Instytutem Historii Współczesnej w Pradze. Placówka działa przede wszystkim dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Kultury RC i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

DANUTA CHLUP



Otwarcie wystawy „Katyń – Pamięć Narodu Polskiego. Losy ofiar z Zaolzia i innych obszarów obecnej Republiki Czeskiej” w Senacie RP w Warszawie w maju ub. roku.

FOT. MAREK SANTARIUS

FOT. MARIAN STEFFEK

Z JANUSZEM MIKĄ O PROJEKTACH KATEDRY NAUK SPOŁECZNYCH WYDZIAŁU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI I HANDLU W KARWINIE, UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO W OPAWIE

# Czy nad Olzą jest bezpieczniej?

„Czy czujemy się bezpieczni w Czeskim Cieszynie?” – to zasadnicze pytanie zadali mieszkańcom Czeskiego Cieszyna studenci studiów doktoranckich z Katedry Nauk Społecznych Wydziału Przedsiębiorczości i Handlu w Karwinie, Uniwersytetu Śląskiego w Opawie. Kierownikiem katedry jest dr Janusz Mika, absolwent Gimnazjum Polskiego.

## Projekt dotyczył bezpieczeństwa mieszkańców lewobrzeżnego Cieszyna. Skąd taki pomysł?

Powodów podjęcia problematyki bezpieczeństwa było kilka. Przede wszystkim ważne było zainteresowanie problemem władz Czeskiego Cieszyna. Dlatego od początku konsultowałem powyższą kwestię z burmistrzem Vítem Slovákem i jego zastępcą, Stanisławem Folwarcznym. Niemniej ważne jest to, że katedra zajmuje się tą problematyką i przeprowadzaliśmy podobne badania w innych miastach, na przykład w Karwinie. Mamy zresztą wizję kontynuowania badań również w Polsce, w ramach regionu przygranicznego, a następnie porównania wyników. Od lat osobiście interesuję się sprawami bezpieczeństwa i edukacji w tym zakresie.

## Jak przebiegały badania?

Badania przeprowadziło troje doktorantów: Petra Janečková, Štefan Hečko i Radim Řihák, pod kierownictwem doc. Vojtěcha Malátka wśród stosunkowo dużej grupy respondentów. Respondenci wywodzili się nie tylko wprost z centrum miasta, ale także z innych dzielnic takich, jak sibickie osiedle, Mosty, Mistrzowice, Stanisłowice oraz Żuków Dolny i Górny.

## O co pytano respondentów?

Spośród trzynastu pytań część dotyczyła typowych danych personalnych, następna zaś spraw związanych bezpośrednio z bezpieczeństwem w poszczególnych dzielnicach Czeskiego Cieszyna. Respondenci pytani byli nie tylko o kwestie dotyczące bezpieczeństwa, ale również o to, co chcieliby zmienić w swoim mieście, by poczuć się bardziej bezpiecznie.

## Mówił pan, że już wcześniej podobne badania miały miejsce w Karwinie. Czy można jakoś porównać sytuację w obu przygranicznych miastach?

Trudno mi w tej chwili odpowiedzieć dokładnie, ale wydaje mi się, że w obu miastach sytuacja jest podobna. Różnice dotyczą raczej poszczególnych dzielnic tych miast.

## Czy mieszkańcy Czeskiego Cieszyna czują się więc bezpieczniej?

Na ogół można stwierdzić, iż mieszkańcy mają poczucie bezpieczeństwa. Badania wskazują na wielkie zainteresowanie ze strony władz miasta, które są zainteresowane tą problematyką i zwracają szczególną uwagę na to, by na ulicach było naprawdę spokojnie.

## Może też ważne jest to, że dobrze układają się stosunki między ratuszem, Strażą Miejską a Policją Republiki Czeskiej...

Z pewnością. Chciałbym również podkreślić istotną kwestię współpracy policji Republiki Czeskiej i Rzeczypospolitej Polskiej. Zresztą



Janusz Mika

nasza katedra uczestniczy – wspólnie z Wyższą Szkołą Administracji i Biznesu w Bielsku-Białej – w projekcie współdziałania policji obu krajów w sytuacjach zagrożenia obywateli. Wydaje mi się, że i to współdziałanie jest ważne dla naszego regionu.

## Mówił pan, że w niektórych dzielnicach mieszkańcy Czeskiego Cieszyna czują się bardziej zagrożeni. Proszę powiedzieć, o które dzielnice chodzi?

Na pierwszym miejscu jest na pewno Sibica, zwłaszcza tamtejsze duże osiedle. Niebezpiecznie jest też, zdaniem respondentów, w parkach miejskich: Adama Sikory, Alejach Masaryka czy przy zaporze Grabina. Do niebezpiecznych miejsc cieszyniacy zaliczają również dworzec kolejowy i jego okolice. Przede wszystkim chyba dlatego, że przebywa tam wielu bezdomnych. Dodam od razu, że wyniki badań ukazały się na razie w czeskokocieszyńskim piśmie „Těšínské listy”. Ale można je będzie znaleźć już wkrótce w monografii, którą wydają władze miasta.

## W jednej z regionalnych gazet, w artykule na temat waszych badań, padły słowa o tym, że Czeski Cieszyn „ma problem z Polakami z Olzy”. Władze miasta od razu zaprzeczyły, mówiąc, że chodzi o „konfabulację i zdanie wyrwane z kontekstu”.

Zgadzam się ze zdaniem władz miasta. Chodzi bowiem o badania naukowe i w ten sposób materiał

należy traktować. Także prezentacja rezultatów badań musi mieć charakter naukowy. Na podstawie naszych badań mogę zaś otwarcie powiedzieć, że respondenci nie

## JANUSZ MIKA

Ma 42 lat. Pochodzi z Czeskiego Cieszyna i tu obecnie mieszka. Po ukończeniu studiów andragogiki na uniwersytecie w Bratysławie dwadzieścia lat mieszkał poza Zaolziem. Pracował w ramach Ministerstwa Obrony Narodowej Republiki Czeskiej. Od kilku lat mieszka ponownie nad Olzą, jest szefem Katedry Nauk Społecznych karwińskiego Wydziału Przedsiębiorczości i Handlu Uniwersytetu Śląskiego w Opawie. (kor)

odczuwają istotnych problemów związanych z Polakami z prawobrzeżnego Cieszyna. Oczywiście, zdarzają się incydenty, ale chodzi raczej o sprawy marginalne. A to, że nie ma tu większych problemów, jest przede wszystkim zasługą bardzo dobrej współpracy pomiędzy polską a czeską policją.

## Czy badania te mogą mieć jakiś wpływ na poprawę bezpieczeństwa w mieście?

Uważam, że tak. Rezultaty badań służą przecież wszystkim mieszkańcom naszego miasta. Ważne jest to, że władze Czeskiego Cieszyna zainteresowane są tą problematyką, że robią wiele w tym kierunku i że umożliwiły nam przeprowadzenie badań. W tym

miejscu chciałbym serdecznie podziękować przede wszystkim wiceburmistrzowi Stanisławowi Folwarcznemu. Z wyników badań będą wyciągnięte, co już zresztą ma miejsce, ważne wnioski.

## Za chwilę spotka się pan z młodzieżą gimnazjalną w sprawie kolejnego projektu katedry.

Chodzi o projekt „Osoba niepełnosprawna moim sąsiadem”, realizowany w ramach Euroregionu Śląsk Cieszyński – Těšínské Slezsko przez nasz wydział i Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji w Cieszynie. Projekt dotyczy integracji osób niepełnosprawnych w społeczeństwie. Badania są przeprowadzane wśród studentów obu uczelni, uczniów szkół średnich z całego Euroregionu, a także jego mieszkańców. Wśród respondentów są także uczniowie czeskokocieszyńskiego Gimnazjum Polskiego. Moim zdaniem niezmiernie ważne jest to, że wśród badanych są uczniowie szkół średnich. Istotny jest bowiem wymiar wychowawczy. Musimy uświadomić młodym ludziom, że istnieje „problem ludzi niepełnosprawnych” i że warto w tej sprawie coś zrobić.

## Jakie inne projekty realizuje katedra?

Uczestniczymy również w kilku projektach dotyczących między innymi innowacji przedmiotów nauczania w ramach wydziału i w międzynarodowym projekcie Grundtvig. Współpracujemy, na

przykład, z partnerami z Hiszpanii czy Turcji. Wraz z Wyższą Szkołą Administracji i Biznesu w Bielsku-Białej został też zrealizowany wyżej wspomniany projekt dotyczący współdziałania polskiej i czeskiej policji w sytuacjach zagrożenia. Chociaż nasza katedra działa w ramach wydziału ekonomicznego, zajmujemy się także innymi, nie tylko gospodarczymi tematami. Zresztą według mnie ekonomia jest nauką społeczną.

## Od wielu lat, także wcześniej jako pracownik Ministerstwa Obrony Narodowej, zajmuje się pan sprawami bezpieczeństwa...

Tak. Uważam jednak, iż w ostatnich latach istotnie zmieniły się zagrożenia, które nas dotyczą. A ludzie, niestety, nie są przygotowani do tego, żeby się z nimi zmagać. Chodzi na przykład o takie zagrożenia, jak różnego rodzaju klęski żywiołowe, powodzie itp. Oczywiście, przygotowane są grupy dyspozycyjne jak wojsko, policja strażacy. Ale przeciętny obywatel naszego państwa ma znikome informacje na ten temat. Uważam, że należałoby dostosować programy nauczania w szkołach, zarówno podstawowych, jak i średnich oraz programy uczelni wyższych, by młodzi ludzie dowiedzieli się, jak zachowywać się w sytuacjach kryzysowych, nauczyli się podstaw pierwszej pomocy. Republika Czeska ma przecież w edukacji dotyczącej tej problematyki wielkie tradycje.

Rozmawiał:  
JACEK SIKORA

**5 LET** GARANTEE

**OFERTA ZIMOWA**

**SUZUKI** Way of Life!



Suzuki Grand Vitara  
od **499 900,-**

+420 558 350 475

Tylko w Autokantor w Wedryni [www.autokantor.cz](http://www.autokantor.cz)

Jeszcze się nie zdecydowałeś? Inni już to zrobili! Zareklamuj się w

**»GŁOSIE LUDU«!**

Na Twój telefon czeka  
Beata Schönwald, doradca ds. reklamy  
Tel. 775 700 896

**KAMIENIARSTWO „GNEJS”**  
nagrobki – liternictwo – dodatki

Oferujemy Państwu profesjonalne wykonywanie nagrobków, terminowość i przystępne ceny. Przy każdym zamówieniu przyjeżdżamy na cmentarz i służymy fachową poradą. Jesteśmy na Zaolziu codziennie!

Wędrzynia – ul. Jabłonkowska, między salonem Hondy a Suzuki  
poniedziałek-piątek 8-16 sobota 8-13

Tel. cz: 604-381-258 [www.kamieniarstwo-gnejs.eu](http://www.kamieniarstwo-gnejs.eu)

**CZYTAJ NAS CODZIENNIE!**

[www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz)

Codziennie aktualizowany  
serwis o Polakach na Zaolziu

**Kamieniarstwo WRZOS**  
NAJWIĘKSZY ZAKŁAD NA POGRANICZU

oferujemy wzornictwo czerpane z najlepszych tradycji kamieniarskich  
Najczęściej wybierana firma kamieniarska po obu stronach Olzy

**DLA NAS JAKOŚĆ JEST NAJWAŻNIEJSZA**

Na życzenie przyjeżdżamy do klienta

Siedziba firmy:  
Hażlach, ul. Cieszyńska 20B  
Tel. +48 606 452 479,  
+48 338 567 377  
[www.kamieniarstwo-wrzos.pl](http://www.kamieniarstwo-wrzos.pl)

SPRAWDŹ NASZĄ FIRMĘ

Filia: Golezów, ul. Grabowa 4  
3 km od przejścia granicznego  
w Lesznej Górnej

**Elmax**

• HAWIERZÓW DT ELAN • CZESKI CIESZYN Rynek CSA

• TRZYNIEC ul. Jabłonkowska 410 (Słowan)



**LG**

Monitor z tunerem telewizyjnym  
**M2262DP-PZ.AEU**

FULL HD 1920 x 1080, DVB-T/C,  
USB (video/foto/muzyka), 2x HDMI

Cena promocyjna **4 444,-**  
+PHE 33,-  
Razem 4 477,-

**ESSOX**  
Peníze jsou naše starost

[www.elmaxshop.cz](http://www.elmaxshop.cz)

SIMPLY CLEVER

**SKODA**

**Cała wiosna w akcji**



Wiosenny przegląd serwisowy od 19. 3. do 29. 4. 2012 dla Twojego samochodu ŠKODA

Rozpocznij nowy sezon z profesjonalną opieką, a przez całą wiosnę nic nie zdoła Cię zatrzymać. Przywieź swój samochód na wiosenny przegląd serwisowy ŠKODA, a uzyskasz pewność, że możesz na nim polegać, gdziekolwiek poprowadzi Cię droga.

Tylko za 99 Kč

ŠKODA Service\*  
ŠKODA Originální díly\*  
ŠKODA Originální příslušenství\*

Twój autoryzowany partner serwisowy ŠKODA:

**KARIREAL a.s.**  
Frydecká 272  
739 61 Třinec  
Tel.: 558 996 114/115

**KARIREAL a.s.**  
Oldřichovice 793  
Tel.: 558 324 528  
[www.karireal.cz](http://www.karireal.cz)

**KR**  
KARIREAL

**BEZPŁATNE\***  
**BADANIE WZROKU**  
WTORKI I CZWARTKI

Szczegółowe informacje:  
Cieszyn, Mennicza 16  
tel. 33 852 16 70  
[www.cieszyn.ronald.pl](http://www.cieszyn.ronald.pl)

Realizujemy recepty **NFZ**

**OPTYK**  
POD  
**16**

\*Dotyczy zlecających wykonania okularów.

**RABATY OD 20 - 170 ZŁ**  
PRZY ZAKUPIE OKULARÓW



**RESTAURACJA DWORCOWA**

Czeski Cieszyn, Tel. 558 711 594

**Otwarta codziennie!**

- przyjemna atmosfera
- kuchnia domowa
- bar szybkiej obsługi
- możliwość organizowania imprez towarzyskich

**Pygmalion**

Witam, mam na imię Pygmalion i mam dla Was ekstra wiadomość! Mogę zostać Waszym nauczycielem i nauczyć Was czegoś z angielskiego! W tej gazecie raz na dwa tygodnie znajdziecie instrukcje, ćwiczenia i quiz. Prześlijcie nam właściwe odpowiedzi i może coś wygracie! Będzie zabawnie, zobaczcie!

**LESSON 5 - ARTICLES, DETERMINERS**

Review	Definite article
Indefinite article (when we don't know which)	(when we know which)
a boy boys	the boy the boys
an apple apples	the apple the apples
	Determiners
	(when it is near you)
	this boy these boys
	(when it is far away)
	that boy those boys

**Quiz**

Circle the correct answer.

We enjoy our holiday. (A/The/That) hotel was very nice.

It's a nice morning. Let's go for (a/the/-) walk.

Do you remember (-, this, those) people that we met in Greece?

(-, The, A) books are expensive in my country.

Właściwe odpowiedzi prosimy przysłać do 18 marca 2012 na adres: [pygmalion@pygmalion.cz](mailto:pygmalion@pygmalion.cz) (prosimy podać swoje imię i nazwisko, adres oraz wiek)

Trzy wylosowane osoby otrzymają atrakcyjne nagrody.

Laureatami konkursu są: Damian Ondraszek, Wędrzynia; Marcin Bielinski, Cieski Cieszyn

Nagrody do odebrania w siedzibie firmy Pygmalion.

Laureatom serdecznie gratulujemy!

Pygmalion s. r. o., Mánesova 27, 737 01 Czeski Cieszyn  
tel.: +420 558 741 900 [www.pygmalion.cz](http://www.pygmalion.cz)  
<http://www.facebook.com/pygmalion.cz>



# POP ART

118

Kilka nut i dźwięków na zwabienie wiosny! Zobaczmy wspólnie, co wyrosło w muzycznych ogródkach i jakie plotki wyćwierkuje ptactwo w muzycznym show-biznesie.

## DUŻA RECENZJA



### Pepe Deluxé „Queen Of The Wave” (2012)

Szaleństwo, retro w wielkim stylu, dziecko kilku epok muzycznych. Pepe Deluxé albo was zauroczy, albo udławi swoim nieokiełznanym eklektyzmem. W jakiej obłąkanej głowie zrodził się tak cudowny i cudaczny projekt?

Zespół powstał pod koniec lat 90. na fali modnego wówczas big beatu, którego głównymi gwiazdami był Fatboy Slim i Chemical Brothers. I wszystko byłoby dobrze i normalnie, gdyby założyciele nowej formacji nie byli Finami. Do mieszanki elektronicznych dźwięków z psychodelią i punkiem dochodziła zdrowo kopnięta szata graficzna płyt i teledyski. Na jednym z obrazków promocyjnych członkowie Pepe Deluxé podkradają jajka strusiom afrykańskim (?). W teledysku dwóch gołych panów ćwiczy nieporadnie sztuki walki, okładając się bekonem i kiełbasami (???)

Ale nic to – posłuchajmy tego, co się dzieje na najnowszej, czwartej z kolei płycie zespołu. Już sam podtytuł „Ezoteryczna pop-opera w trzech częściach” podpowiada nam, że nie będzie to raczej zwykłe wydawnictwo. W odróżnieniu od starszych nagrań tym razem zdecydowanie przeważa pastisz starych dźwięków, czasami ocierający się o parodię, a czasami o pełen szacunek ukłon. W niezliczonych momentach pojawiają się tu inspiracje filmowe – mamy tu wspaniałe, celtyckie ballady („Contain Thyself” to urocze zapożyczenie z kryminalnego musicalu „Kult” (1973), którego nikt już dzisiaj niestety nie pamięta). W renesansowych klawesynach i syntezatorowych melodiach Moogów słyszę twórczość włoskiego zespołu Goblin, którego progresywno-rockowymi kompozycjami ozdabiali swoje horrory Dario Argento i George A. Romero. W delikatnych wibrafonach i cytrach wielokrotnie przemyka też Ennio Morricone.

Ale to nie wszystko. Spomiędzy takich wysmakowanych próbek wyskakują bardziej żywiołowe, dzikie okazy. „A Night And Day” to klasyczny big beat, „Hesperus Garden”

i „My Flaming Thirst” (wspaniałe, wibrujący wokall!) przypominają czołówki ze starych seriali kryminalnych. Tu zabrzdęka surf-rockowa gitara, tam zamruczą organy, ówdzie zachrzęci tamburyn. W porównaniu ze starszymi płytami „Queen Of The Wave” zawiera zdecydowanie mniej sampli, rozbudowane aranżacje zostały nagrane na żywo, co nadaje nagraniom olbrzymiej przestrzeni.

Inspiracje można wymieniać bez końca – płyty The Beatles, ale jeszcze bardziej Rolling Stones z ich psychodelicznego okresu; najstarsze nagrania Pink Floyd; archiwalne seriale i reklamy; kompozycje Lalo Schifrina i innych kompozytorów muzyki do filmów – od czasów „Doktora No” po pierwszy film z Brudnym Harrym.

Jednym słowem – wspaniałości. Jeżeli uważacie elektronikę za ubożego, lekko opóźnionego brata „normalnej muzy”, to serdecznie polecam wysłuchanie tego cacka.

**Posłuchaj, jeśli lubisz: Fatboy Slim, Air, Kula Shaker, Propellerheads. Warto spróbować: A Night And Day, My Flaming Thirst, Contain Thyself**

## CO SZEPTANE

\* Duże nazwiska na polskich i czeskich scenach. 28 kwietnia na festiwalu Electronic Beats w Gdańsku wystąpi **Squarepusher**, który pewnie przedstawi kawałki z nowej płyty (oficjalna data wydania – 15 maja). 5 sierpnia na katowickim OFF Festiwalu wystąpi Kim Gordon z kultowych **Sonic Youth**. Oprócz Kim na imprezie zagra też Iggy Pop, Death In Vegas, Swans i wiele innych muzycznych wicherzycieli. Na Colours of Ostrava wystąpi – w sumie nikt nie wie po co – **Alanis Morissette**, ale też **The Flaming Lips, Kronos Quartet i Parovoz Stelar**. Wielu fanów cieszy się już teraz na koncert francuskiej wokalistki **ZAZ**, która jakiś czas temu wypłynęła na powierzchnię dzięki magii YouTube. Ciekawy zestaw oferuje Pohoda – w lipcu do Trenczyna przyjadą na przykład **Lou Reed, Public Enemy, Kasabian, Elbow, Caribou, The Asteroids Galaxy Tour** lub **Emiliana Torrini**. Listy nadal pęcznią, więc warto być na bieżąco.



\* Duże co nieco nawiedzi też fanów jazzu – oprócz wspomnianej ostatnio



Zdjęcia: ARC



lipcowej trasy Bobby'ego McFerrina w listopadzie zagra aż trzy razy w Polsce wokalistka **Diana Krall**.

\* **Sinead O'Connor** marzy o sesji rozbitanej do Playboya. Nie chce być okrutny, ale w aktualnym stanie może bardziej liczyć na telefon od National Geographic.

\* Przeczytane w Internecie – „W ciągu sześciu miesięcy umiera najpierw **Amy Winehouse**, potem **Whitney Houston**. To tragiczny rok dla kolumbijskich karteli kokainowych”. Muszą teraz chuchać i dmuchać na **Charliego Sheena**.

\* **Georges Meliès** doczekał się ostatnio zasłużonej uwagi. Najpierw bajkę o jego życiu nakręcił Martin Scorsese (film „Hugo”), a teraz na półki trafia nowe wydanie największego dzieła tego filmowego magika – słynna „Podróż na księżyc” z 1902 roku! Do odrestaurowanej, pokolorowanej kopii dołączył swoją ścieżkę dźwiękową francuski duet **Air** – dzięki temu powstał album koncepcyjny „Le Voyage Dans La Lune”. Płytę można nabyć już od 6 lutego, miejmy nadzieję, że wkrótce dotrze na nasze ekrany także i film.

\* Kolejny arcyciekawy projekt – wspólna płyta kompozytora **Krzysztofa Pendereckiego i Johnny'ego Greenwooda** (gitarzysta Radiohead) – pojawi się w sklepach 13 marca. Ultraambitny projekt ma pewnie przywrócić kosmiczną równowagę po wypuszczeniu długo oczekiwanego Krakena, kolejnej płyty Justina Biebera. Nowym albumem straszy też **Katie Price**, bardziej znana z objętości swoich rezonatorów, niż z umiejętności wokalnych.

\* Na koncercie kapeli **Hedley** w Kolumbii Brytyjskiej doszło do bójki między pięcioma widzami, w trakcie której jedna osoba zginęła, a kolejna trafiła do szpitala. Przyczyna konflik-

tu? Wylane piwo. Ktoś kochał chmielowy nektar dosłownie na zabój...

\* **Robin Gibb**, jeden z braci **Bee Gees**, wygrywa w walce z rakiem. Wyobrażam sobie, jak rano staje przed lustrem i śpiewa swoim markowym falsetem „Ha, ha, ha, ha, stayin' alive!”

Koniec tego dobrego, do pracy, rodacy! Spotkamy się za dwa tygodnie w kolejnym Poparcie – ostatniej muzycznej edycji na bardzo długi czas. Ale o tym w swoim czasie. Do przeczytania!

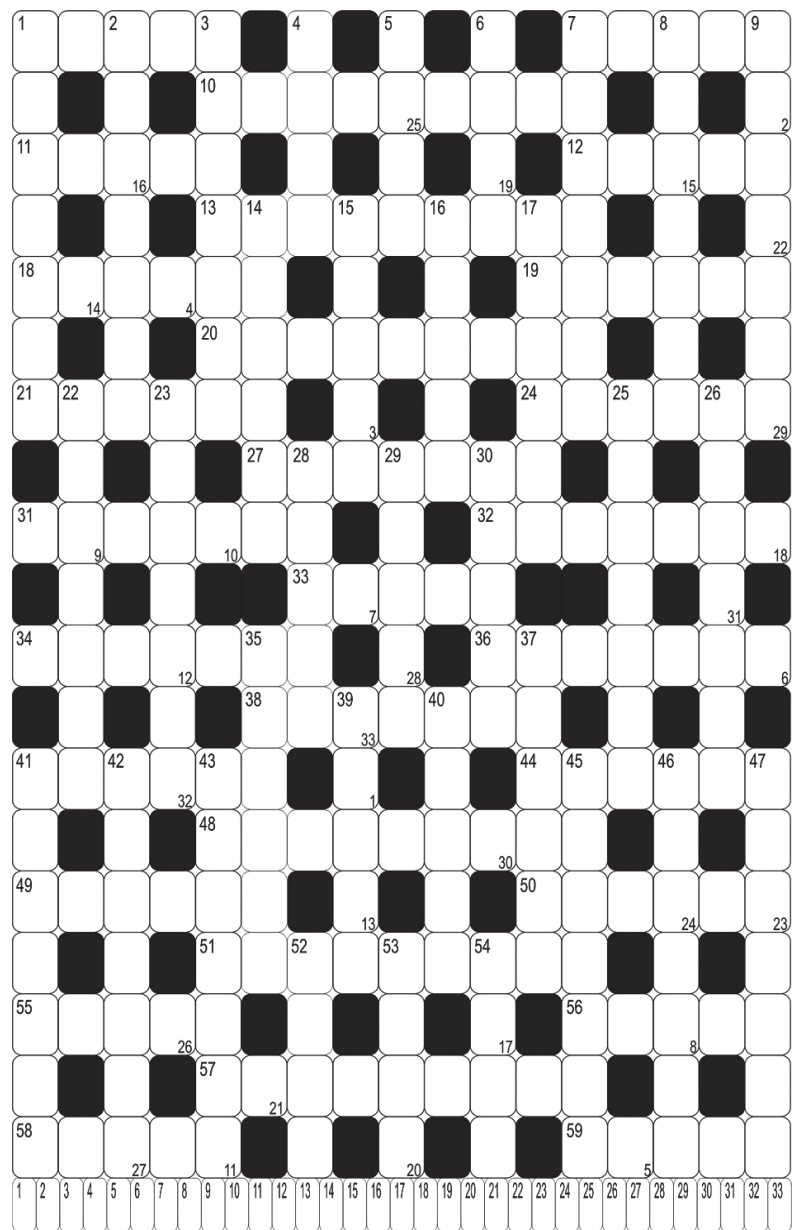
**blog.jedzok.com**

Rubrykę przygotował:  
**DAREK JEDZOK**

## KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 1. wino rodem z Węgier 7. uszła łodyga bez liści 10. odludne miejsce w głębi puszczy 11. stopniowe zmniejszanie się objętości mięśni 12. z prawej strony do Wisły wpływa 13. polimorfizm 18. jeleń z lasów kanadyjskich 19. szmata w ustach 20. superklamca 21. z bliskiej rodziny 24. granice zasięgu danego zjawiska 27. małe terytorium wyróżniające się położeniem geograficznym 31. likier pomarańczowy 32. zadowoniony najeżdźca 33. wybieranie najodpowiedniejszych jednostek 34. dożylnie prowadzenie płynu do organizmu 36. schronił się w obcym kraju 38. włóknista błona otaczająca część szkieletu 41. wyrwana z kalendarza 44. mata dla dżudoków 48. wylęgarka pisklaka 49. przedwcześnie zmarły znany polski wokalista 50. służył do napędu młockarni 51. pomieszczenie do powlekania przedmiotów farbą 55. wynoszeni z pola bitwy 56. zioła zalane wrzątkiem 57. niezapomniany komentator sportowy 58. groźba dana królowi w grze 59. duża ryba z rodziny łososiowatych żyjąca w strefie Morza Arktycznego.

**PIONOWO:** 1. sznurowany but z cholewką 2. roślina nie tylko do produkcji sznurków 3. amerykański półwysep 4. ratunkowe na statku 5. jezioro 6. śmietnik w wieżowcu 7. stary serial o rodzinie Cartwrightów 8. myśliwskie pozdrowienie 9. bawidamek 14. uczuciowa poezja 15. dukt dzielący las na ostępy 16. narząd 17. ryba gotowa do tarła 22. plac dla młociarza 23. most nad torami 25. przeciwnik Montekich 26. wyraz będący nazwą narodu 28. krajan 29. pantera śnieżna 30. zawiera nauki Mahometa 35. d'Arc 37. przynosowe lub nad czołem 39. miasto i rzeka w Gruzji 40. ze sceną i widownią 41. parlament w USA 42. ubojnia zwierząt 43. naczynie do picia trunków 45. antytrynitariusz 46. nad Atenami 47. szpitalny oddział chorób wewnętrznych 52. ochronne nakrycie głowy 53. mundurowy student 54. rzeka na granicy Polski i Niemiec. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE:** (Opinia Wieszcza na temat płci nadobnej). **Opr. JO**



### Rozwiązanie krzyżówki z 25 lutego:

**Poziomo:** 1. RURYK 6. TATRA 9. OZIMINA 10. DOZÓR 11. NIEMY 12. DĄB-CZAK 13. SPICZ 16. RADZA 19. ZIMORODEK 23. TOPEKA 24. ADWENT 25. COSEL 26. BEBECH 27. ANZELM 28. IDIOM 29. MARCIN 31. AURORA 33. HRABIANKA 36. KAKAO 38. ANGAŻ 41. KOBZDEJ 42. MORSE 43. AKORD 44. ZGORZEL 45. SANKI 46. IMAGO.

**Pionowo:** 1. RODOS 2. RÓZGI 3. KORDZIK 4. BILBAO 5. PILZNO 6. TANKRED 7. TREND 8. ADYGA 14. PROMENADA 15. CZEREMCHA 17. AKWIZGRAN 18. ŻONGLERKA 20. MACHINA 21. ROSSINI 22. DALAMAN 30. IROKEZI 32. UKAJALI 34. BOBROW 35. ALDOZA 36. KUMYS 37. KORAN 39. GŁOWA 40. ŻĄDŁO. **Rozwiązanie dodatkowe:** NIGDY NIE MÓW PRAWDY LUDZIOM, KTÓRZY NA NIĄ NIE ZASEUGUJĄ.

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 15. 3. br. o godz. 10.00. Nagrodę (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówki otrzymuje **Leon Kasprzak** z Orłowej-Poruby.

## ALE HECA

Latoszkuła posłała chłopca do sklepu, żeby kupił pół litra oliwy. Po jakimś czasie Latocha wrócił do chałupy, a nogi się mu leko óndulowały.  
– Kupiłeś? – pyta baba.  
– Ja, pół litra zech kupiłem, ale na oliwie już nie stykło.

\* \* \*

Spotkali się dwoje chłopów. Jedyn mówi do drugiego:

– Snoci Karkoszka se kupi auto...  
– Na swoji nieszczęści, już nie żyje!  
– Miał wypadek?  
– Ni, umrzył z głodu.





JAN CZUDEK, WICEPREZYDENT KLUBU HC STALOWNICY TRZYNIEC, DLA »GL«:

# Zabrakło cudownego lekarstwa

– Spadliśmy z obłoków na ziemię i to z dużym łomotem – powiedział „Głosowi Ludu” Jan Czudek, wiceprezydent hokejowego klubu HC Stalownicy Trzyniec. Ubiegłoroczny mistrz Tipsport Ekstraligi przegrał w fazie wstępnej playoffs ze Zlinem i odpadł z pucharowej rywalizacji dużo wcześniej, niż w klubie zakładano. Marzenia o obronie złotego medalu hokeiści rozwalili w piątym meczu na stadionie w Zlinie, przegranym 2:4 i to w kiepskim stylu. O urlopach, przynajmniej w najbliższych dniach, hokeiści mogą jednak zapomnieć. Na poniedziałek zaplanowany jest bowiem oficjalny trening w Werk Arenie, na który obowiązkowo mają się stawić wszyscy zawodnicy.

**Czy określenie „pozostał duży niedosyt” w pełni odzwierciedla atmosferę w trzynieckim klubie?**

Nie do końca, bo ja nie boję się nawet ostrzejszych słów. Jestem bardzo rozczarowany postawą zespołu i faktem, że odpadliśmy z playoffs już w fazie wstępnej. Wprawdzie do playoffs awansowaliśmy dosłownie w ostatniej chwili i to z dziesiątego miejsca w tabeli, ale wierzyłem, że w kluczowych meczach sezonu drużyna przestawi się na wyższy poziom. Czasami tak jest, że długo nic nie wychodzi, ale w pewnym momencie puzzle zaczynają się układać. Niestety w naszym przypadku było inaczej. Męczyliśmy się w fazie zasadniczej i podobnie było w serii ze Zlinem. Zabrakło cudownego lekarstwa.

**Lekarstwem na wyjście z impasu chyba nie był trener Jan Tlačil. Ja przynajmniej nie zauważyłem zmiany na lepsze po jego przejęciu drużyny...**

Błędem byłoby zwalanie winy wyłącznie na trenera. Zmiana przy sterze zespołu miała wpłynąć na poprawę gry, miała być impulsem dla zawodników. Jan Tlačil na pewno nie wprowadził rewolucji w zespole, bo nie takie były założenia. Wciąż czekaliśmy na taki mecz, w którym chłopcy odbiją się z dna i wrócą do stylu gry prezentowanego w ubiegłym sezonie. I nie można tu mówić o braku szczęścia, bo brak szczęścia to strzał, który minie bramkę o centymetry. Nam zabrakło tymczasem kilometrów do formy z minionego sezonu. Oczywiście, zagraliśmy bez Martina Růžički, Lukáša Krajička, ale mimo wszystko drużyna nie



Fot. PETR RUBAL

Jan Czudek, wiceprezydent klubu HC Stalownicy Trzyniec.

była na starcie sezonu w rozsypce. Rozpoczynaliśmy grę znów ze słabymi ambicjami, jakby nie było w pozycji obrońców tytułu. Prawdziwych mężczyzn poznaje się jednak po tym, jak kończą, a nie po tym, jak zaczynają.

**Co się stało z Radkiem Bonkiem? Miał być jednym z filarów zespołu, ale po drodze zgubił kompletną formę...**

Nie tylko Radek zgubił formę z poprzedniego sezonu. W przy-

padku tak doświadczonego napastnika trochę to dziwi, ale na pewno nie można zwać winy wyłącznie na Bonka. Hokej to przecież gra zespołowa. Radkowi chyba zaszkodziły częste przetasowania formacji i brak kontuzjowanego Václava Varadi. Kompetencje w tej sprawie należą jednak do trenerów.

**Z tego, co słyszałem, hokeiści mogą w marcu zapomnieć o urlopach. Czy zaplanowany na**

**najbliższy poniedziałek trening to swego rodzaju kara za zepsuty sezon?**

Skądże, zawodnicy po prostu dalej trenują. Proszę nie szukać w tym absolutnie żadnych złośliwości i aluzji. Reszta ekstraligowej stawki też jeszcze nie leniuchuje. Mamy przecież mecze w ćwierćfinałach, jak również w play out, a więc nie widzę najmniejszego powodu, żeby nasi mieli już sezon z głowy. W poniedziałek odbędzie się oficjalny trening w Werk Arenie, kontynuujemy po prostu dalej grę.

**A może to rekompensata za zbyt krótki letni okres przygotowawczy? Pojawiły się bowiem również takie głosy, że kiepska gra drużyny to konsekwencja akcji charytatywnych i towarzyskich po zdobyciu mistrzowskiego tytułu. Z mojego punktu widzenia to nonsens, bo przecież wszyscy hokeiści są zawodowcami i chyba doskonale wiedzą, że bez rzetelnego letniego treningu zamienią się na lodowisku w bałwany...**

Zgadzam się, że powodem naszej słabszej postawy w całym sezonie nie było złe przygotowanie kondycyjne. Mamy w Trzyncu świetnych fachowców w tej dziedzinie i zespół zawsze był należycie przygotowany do gry. Wydaje mi się, że prawdopodobnym błędem było pogodzenie się z myślą, że jako obrońcy tytułu startujemy do sezonu w uprzywilejowanej pozycji. Niektórzy chyba mieli wrażenie, że rywale będą trzęśli się ze strachu na samą myśl o naszych Gorolach.

**Czy w związku z kląpą w play-offs szykują się zmiany w sztabie szkoleniowym?**

Nie możemy pogodzić się z aktualnym stanem rzeczy. Mamy na celowniku kilku trenerów, ale nazwiska potencjalnych kandydatów chciałbym zachować jeszcze w tajemnicy. Wszystko powinno być jasne na początku maja, kiedy to ruszą oficjalne przygotowania do nowego sezonu. W kompetencji nowego trenera będą też zmiany w kadrze zespołu. Dlatego też proszę nie pytać o ewentualne rozszarady kadrowe, bo na dzień dzisiejszy nie są one tematem numer jeden. Zdradzę tylko, że moim dużym marzeniem byłoby przekonanie do powrotu Tomáša Klimenty z Liberca. Napastnik ten należał do naszych najlepszych napastników w rundzie zasadniczej. Między innymi jego instynkt strzelecki zabrakło nam w meczach ze Zlinem.

**Pora na optymistyczne zakończenie. Nowy stadion powinien stać w Trzyncu w roku 2014. Są jakieś nowe rewelacje w tym temacie?**

Ogłosiliśmy przetarg na wykonawcę prac. Obecnie przygotowywany jest plac budowy z całym zapleczem technicznym i logistycznym. Wierzę, że za dwa lata spotkamy się już na nowym stadionie wielofunkcyjnym. Chciałbym podkreślić, że ta nowoczesna hala służyć będzie nie tylko hokeistom, ale także innym sportowcom z Trzyncu i okolicy. W planach są też imprezy kulturalne i rozrywkowe. Hala powinna więc służyć wszystkim mieszkańcom.

**Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR**

## W SKRÓCIE

**HMS W LEKKIEJ ATLETYCE: AWANS KSZCZOTA I LEWANDOWSKIEGO.** Adam Kszczot i Marcin Lewandowski awansowali do półfinału biegu na 800 metrów pod-



Adam Kszczot

czas odbywających się w Stambule 14. halowych mistrzostw świata w lekkiej atletyce. Kszczot, dysponujący najlepszym w tym sezonie wynikiem na świecie (1:44,57), rozpoczął bieg spokojnie i zakwalifikował się do półfinału z drugiego miejsca. W piątym biegu eliminacyjnym wystartował Marcin Lewandowski. Polak od początku wziął na siebie prowadzenie w stawce, ale zakończył bieg na drugiej pozycji z rezultatem 1:52,67.

**TRONDHEIM: DOBRY WYSTĘP STOCHA I MIĘTUSA.** Da-

iki Ito wygrał konkurs PŚ w skokach narciarskich w norweskim Trondheim. Japończyk pobił o pół metra rekord skoczni ustanowiony w pierwszej serii przez Richarda Freitagę i wyprzedził Niemca o 7,2 punktu. Trzecia lokata przypadła Simonowi Ammannowi. Kamil Stoch zakończył konkurs na 6. miejscu, a Krzysztof Miętus, który poprawił się w drugiej serii, zajął 14. miejsce. Jutro kolejna odsłona Pucharu Świata w Oslo (HS-134).

**GORTAT FILAREM SUNS.** Koszykarze Phoenix Suns wygrali przed własną publicznością z obrońcami mistrzowskiego tytułu Dallas Mavericks 96:94 w czwartkowym meczu NBA. Marcin Gortat zdobył w tym spotkaniu 16 punktów.

**FUTBOL: OSTRAWA Z BUDZIEJOWICAMI, KARWINA Z LIDEREM.** Kibice piłkarscy mogą w weekend wybierać spośród dwóch ciekawych meczów. Dziś o godz. 16.00 w pojedynku I ligi Banik Ostrawa zmierzy się z Czeskimi Budziejowicami, jutro w meczu II ligi Karwina podejmie lidera Ujście nad Łabą (14.30).

## II LIGA HOKEJA NA LODZIE

# Ruszył finał marzeń

Zgodnie z oczekiwaniami w finale grupy wschodniej II ligi hokeja trafiły na siebie zespoły Karwiny i Hawierzowa. Wczoraj, po zamknięciu numeru, zakończył się pierwszy

mecz tej serii, atut własnego lodowiska był po stronie Hawierzowa. Jutro protagoniści finałowego meczu zaprezentują się na stadionie w Karwinie. Mecz rozpoczyna się o godz.

17.00. Zwycięzca tej serii zagra w barażach o awans do I ligi.

Hawierzowianie mieli mniej czasu na regenerację, bo jeszcze w środę walczyli z Prościejowem w półfinale. – Po zwycięstwie 3:2 wszyscy odetchnęliśmy z ulgą – powiedział nam szkoleniowiec Hawierzowa, Jan Daneček. Finał z Karwiną to najlepsze możliwe rozwiązanie tak dla kibiców, jak również samych hokeistów. Ciężko też wskazać jednoznacznego faworyta tej serii. Za Karwiną przemawia bardziej doświadczona kadra złożona z takich hokeistów, jak David Moravec czy Marek Ivan, atutem Hawierzowa może być z kolei entuzjazm i wręcz rodzinna atmosfera panująca w tym klubie. – To będzie prawdziwe święto dla naszych kibiców – stwierdził trener Karwiny, Aleš Flašar. Jego podopieczni w półfinale uparli się z Przerowem. (jb)



Fot. hc-karwina.cz

Jan Blatoň, jeden z kluczowych napastników HC Karwina.